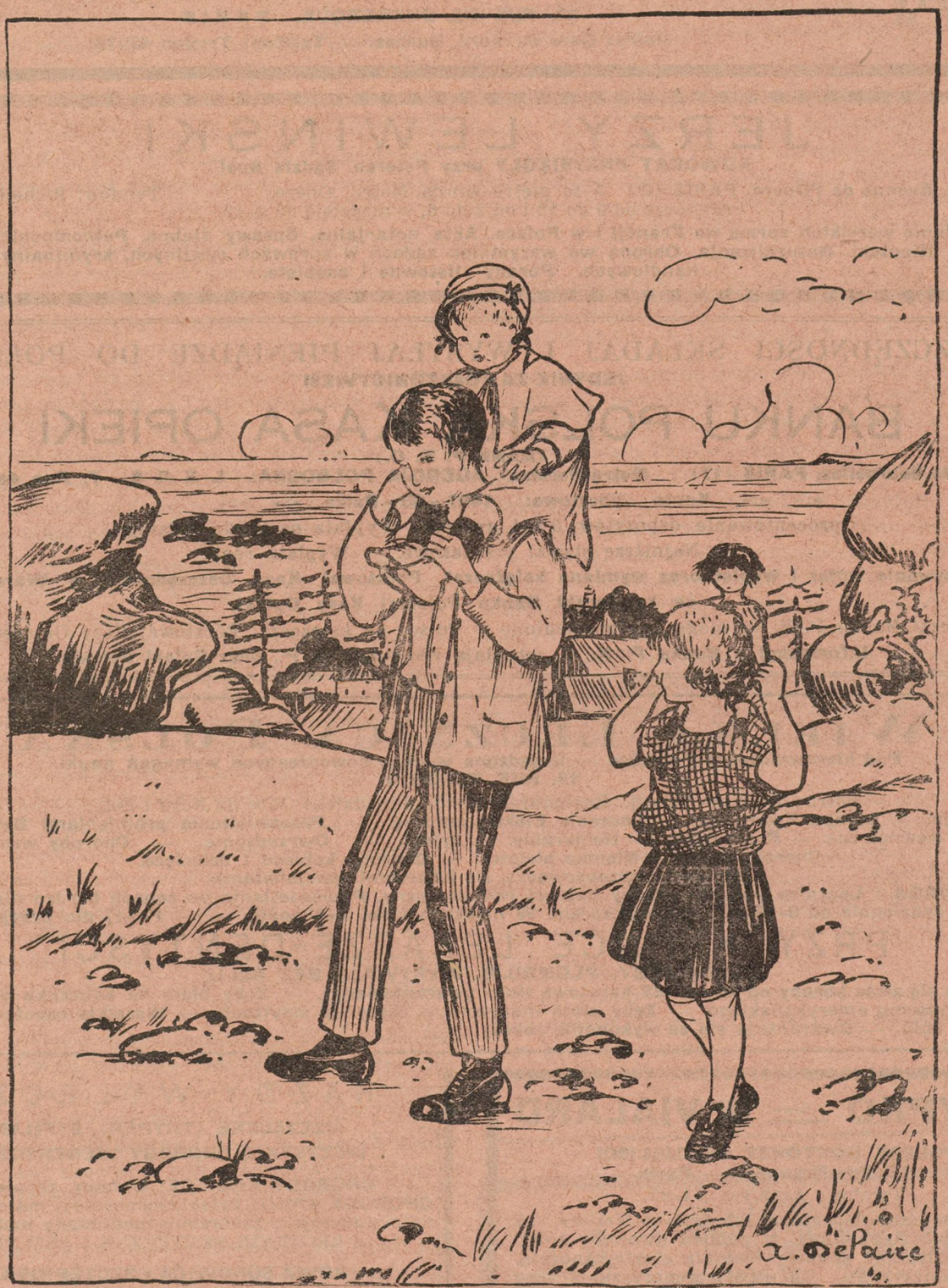
POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire



PO PRZECHADZCE

(wyp. Bonne Presse)

Nr. 26 **26 Czerwiec 1932** **Rok IX**

Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada!



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord. Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-tę piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 1 popołudniu i od 4 ppł do 8,30 wiecz. W niedz. od godz. 8 rano do 1 popołudn.

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RZĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,
CHOROBY KRWI: Żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji
LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

PISAĆ szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.

Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Plotka czy prawda?

W tych dniach ogłosiła Katolicka Agencja Prasowa komunikat, który ze względu na doniosłość tematu podajemy w całości. Oto co pisze KAP.:

Donoszą nam z Lille, że z końcem bieżącego roku szkolnego zostanie odwołany z terenu Francji cały szereg nauczycieli polskich, którzy, rzecz dziwna, uchodzą za praktykujących katolików.

Po niedawnych, a całkiem stwierdzonych, próbach laicyzacji szkoły polskiej, jakie czyniono w roku ubiegłym, a które zaalarmowały całe społeczeństwo wychodźcze, odbył się szereg konferencji przedstawicieli władz naszych duchownych z czynnikami rządowemi, których rezultatem miało być podtrzymanie charakteru katolickiego szkoły polskiej na emigracji, co spowodowało pewne uspokojenie. Na ostatnim zjeździe Zjednoczenia Polskich Towarzystw katolickich w Lens, w dniu 1. maja, padło z ust przedstawicieli władz polskich zapewnienie, że szkoła polska na emigracji musi być katolicką, gdyż olbrzymia większość emigracji stoi twardo przy zasadach katolickich i tylko takiej szkoły żąda.

Obecnie szerzą się uzasadnione pogłoski, że wielu nauczycieli zostanie z końcem roku szkolnego odwołanych do kraju, a wśród nich, jak wspomnieliśmy, znajdują się właśnie osoby znane ze swej działalności i pracy katolickiej. Tego rodzaju metody nie mogą się żadną miarą przyczynić do uspokojenia opinji wychodźtwa, która już od roku jest zaalarmowana dziwnemi poczynaniami władz szkolnych i bacznie śledzi wszystko, co się dzieje w dziedzinie szkolnej Mamy nadzieję, że czynniki kompetentne zawczasu pomyślą nad skutkami wspomnianych zamiarów i zaprzestaną akcji, która musiałaby do głębi oburzyć katolickie wychodźtwo we Francji i przynieść w konsekwencji nowe nieporozumienia, których nie brak, niestety, na terenie emigracji naszej we Francji.

Jak nas informują z innych źródeł także, komunikat powyższy posiada wielkie cechy prawdopodobieństwa. Nie wkraczamy w kompetencje władz administracyjnych, które mają zapewne swoje powody, aby przenieść pewną liczbę nauczycieli z tutejszego terenu na inne odcinki pracy. Nie mniej musi zadziwić, że w długim szeregu nauczycieli, którzy mają być przeniesieni, widnieją nazwiska ludzi jaknajbardziej zasłużonych około naszego szkolnictwa we Francji, a przedewszystkiem ludzi, dla których ideał BÓG i OJCZYZNA nie był czczą formułką. Czy doprawdy racje, dla których władze zamierzają usunąć nauczycieli tych z terenu tutejszego, są tak poważne, iż przeniesienia dokonać trzeba? Czy nie byłoby lepiej nie zaogniać naprężonych stosunków szkolnych właśnie w tej chwili, kiedy z ust przedstawicieli najwyższych władz padło zapewnienie, że szkoła nasza na wychodźtwie musi być katolicka? Czy charakter katolicki szkoły nie zależy w dużej mierze od nauczyciela, który uczy? Dlaczego więc katolickiego nauczyciela się usuwa?

A potem jest jeszcze inny powód, dla którego zmiany przewidziane są trudne do zrozumienia. Każda dyrekcja opłacająca nauczyciela życzy sobie, aby zmian osobowych było jaknajmniej. Skoro nauczyciel działa dobrze, jako siła fachowa, skoro uczy ku zadowoleniu dyrekcji i kolonji polskiej, skoro nie ma na sumieniu niczego, coby go wprowadziło w konflikt z władzami swemi — to właściwie czego jeszcze potrzeba, aby mógł pozostać na terenie? Wydaje się nam, że wszystkie warunki potrzebne spełnia i niema najmniejszego powodu, aby go usuwać.

Nie chcemy pominąć wreszcie jednej nad wyraz przykrej sprawy. Chodzi o stosunek władz do organizacji oświatowej na wychodźtwie, t. zw. Pomocy Oświatowej. Tu dzieją się doprawdy dziwne rzeczy. Z jednej strony mówi się o potrzebie współpracy tej największej organizacji oświatowej na wychodźtwie, jaką bezwarunkowo dziś, wciąż jeszcze szybko się rozrastająca Pomoc Oświatowa przedstawia, z innemi organizacjami oświatowemi. Półurzędowy Dziennik Polski umieszcza stale kronikę i komunikaty Pomocy Oświatowej. Zdawałoby się zatem, że wszystko jest w najlepszym porządku.

Tymczasem — co się dzieje równocześnie? Jest publiczną tajemnicą, że nauczycielstwu zabrania się współpracować w Pomocy Oświatowej. Przecież inaczej trudno wytłumaczyć, że nauczycielstwo, które początkowo chętnie i ofiarnie poświęcało swe siły w tej organizacji, nagle jak oparzone od niej odszkoczyło. Obecnie w związku z projektem, aby usunąć pewną ilość nauczycieli z tutejszego terenu, mówi się również o tem głośno, że niektórzy nauczyciele zostają usunięci dlatego, że współpracowali w Pomocy Oświatowej. Więc kto właściwie może być mądry z całej tej polityki szkolnej i oświatowej? O co właściwie chodzi, że Pomoc Oświat. znalazła się w niełasce władz, chociaż znalazła gościnę, nieproszoną nawet, na łamach urzędowego dziennika? Zalecałoby się, aby nareszcie wytłumaczono tę zagadkę i zaprzestano tej dwulicowej polityki, która do niczego nie prowadzi, jeżeli nie do pogłębienia tarć, jakie istnieją.

Mamy nadzieję, że — mówiąc słowami przytoczonego komunikatu Kat. Agencji Prasowej. — «*Czynniki kompetentne zawczasu pomyślą nad skutkami wspomnianych zamiarów i zaprzestaną akcji, która musiałaby do głębi oburzyć katolickie wychodźtwo we Francji i przynieść w konsekwencji nowe nieporozumienia, których nie brak, niestety, na terenie emigracji naszej we Francji.*

Może zmiany w naczelnym instruktoracie, jakie podobno mają nastąpić, przyczynią się także do wyjaśnienia poruszonego przez nas tematu.

N. R.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

O czem mówią i piszą?

ECHA POTWORNEJ DENUNCJACJI «PRAWA LUDU».

Nie tylko prasa tutejsza napiętnowała w jaknajostrzejszy sposób karygodny wybryk socjalistycznego piśmidła oczerniającego wychodźtwo i posądzającego go o szkolenie morderców w rodzaju Gorgułowa, ale także dzienniki krajowe ohydnej tej sprawy nie pominęły milczeniem. W krakowskim Ilustrowanym Kurjerze Codziennym znajdujemy następujące słuszne uwagi:

Denuncjacja, zawarta w tym artykule jest potworna, zwła szcza jeśli się weźmie pod uwagę, że robotnicy ze Związku Robotników od szeregu lat pracują w najlepszej zgodzie z robotnikami francuskimi. Synowie prezesa Związku i synowie innnych robotników polskich walczyli w armji francuskiej w obronie Francji przed najazdem niemieckim, zostali ranni lub zginęli na froncie.

Perfidja artykułu, denuncjującego Polaków, jest tem większa, iż umieszczono go właśnie w tym czasie, kiedy rząd francuski po zabójstwie prez. Doumera wydał szereg zarządzeń w stosunku do cudzoziemców i ich organizacji.

Samo zestawienie Gorgułowa, który zresztą, jak to śledztwo wykazało, był agentem bolszewików, z polskim emigrantem jest obelgą, rzuconą w twarz całej emigracji polskiej — przez «Prawo Ludu».

Oburzającym tem zajściem w łonie emigracji polskiej we Francji, powinna się zająć Rada organizacyjna Polaków z zagranicy, której członkiem jest. p. Jesionowski redaktor — «Prawa Ludu».

Podobnie Komitet Towarzystw na terenie Kompanji Bruay domaga się kategorycznie by Rada Organizacyjna Polaków wejrzała w całą tą sprawę.

Ciekawem będzie, jak zareaguje Rada Organizacyjna — Polaków Zagranicą na to podłe denuncjatorstwo. Władze tutejsze dotąd nie uważały za wskazane zareagować, chociaż same były zaatakowane.

NA TRZEŹWO

Socjalistyczne pisemko paryskie zaklina się w ostatnim numerze, że wśród działaczy sekcyjnych i Prawie Ludu niema ani jednego żyda, chociażby ochrzconego. Dobrze, że może tak pisać dziś, gdy jeden z czołowych jego ludzi w przedostatnim numerze ogłosił, że już nie ma nic wspólnego z Prawem Ludu. To właśnie był jeden z mojżeszowych. My jednak pisaliśmy nasz artykuł przed oświadczeniem tego pana, zatem byliśmy najzupełniej w zgodzie z prawdą, a żydowskie tryki pisemka sądzą same siebie.

Pisemko chce obrócić zarzut i woła: przecież wśród was są żydzi, czego dowodem ks. Unszlicht. Ostatni zapewne nigdy się nie wypierał, że pochodzi z rodziny żydowskiej. Je żeli jednak nawrócił się, porzucił nie tylko żydostwo, ale i socjalistyczne mrzonki, — to przynosi mu to zaszczyt. Hańbą jest tylko, gdy ktoś ma zakutą głowę i swoich przekonań nigdy zmienić nie chce, chociażby mu dawano tysiące dowodów, że jego przekonania opierają się na bladze albo głupocie. Tak właśnie postępują zacietrzewione głowy z Prawa Ludu. Oto «ideowcy, tylko, że z zakutą głową.

NA GORĄCO

Jedno z pism, wychodźczych, zamieściło niedawno artykuł który tak co do formy, jak i do treści mógł tylko dzięki przeoczeniu redakcji znaleźć się w sympatycznym skądinąd piśmie.

Autor artykułu zaczepia naszą wzmiankę w numerze z dnia 12. bm. o tem, że «Rodzina Wojskowa» zajmuje się propagandą rozwodów. Wiadomość przez nas podaną za Expresem Porannym podała także tak poważna Agencja, jak Katolicka Agencja Prasowa w Warszawie. Autor jednak w niczem nie zaprzeczył podanej wzmiance, bo oczywiście zaprzeczyć trudno, skoro pierwszy tom wydanej przez «Rodzinę Wojskową» bibljoteki zawiera rozprawę p. Bujakowej — chwalącą projekt małżeńskiej Komisji Kodyfikacyjnej, potępiony przez Episkopat Polski i całe polskie społeczeństwo katolickie.

Autorowi pragniemy zwrócić uwagę na to, że projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej nie jest projektem rządowym, jak o tem zapewniali najpoważniejsi urzędnicy ministerstwa. Skąd więc wniosek autora, że «ma to wszystko za zadanie zniechęcenie rodaków do najszlachetniejszych poczynań, skoro poczynania te nie stoją na usługi partyjne wrogich rządowi stronnictw politycznych? Poczynania takie, które są potępione i muszą być potępione przez społeczeństwo katolickie, żadną miarą nie zasługują na nazwę szlachetnych, a zwalczanie projektu, który nie jest rządowym, niema chyba nic wspólnego z polityką. A więc — nie tak zaraz na gorąco!

O DODATKI RODZINNE

«Wiarus Polski» — zwraca uwagę na ustawę z dnia 11 marca, która przewiduje wypłatę dodatków rodzinnych dla wszystkich robotników we Francji. Ustawa obejmuje zatem również i robotników rolnych, którzy odtąd pobierać winni zasiłki na rodzinę, co ich zarobki znacznie podwyższy. Ustawa wprawdzie wymagać będzie jeszcze bliższego określenia wysokości zasiłków. Przy zawieraniu kontraktów z gospodarzami należy im zwrócić uwagę na nową ustawę i ustalić z pracodawcami wypłatę dodatków rodzinnych.

CO NIESIE PRZYSZŁOŚĆ?

Żądaniu, by prawo bezrobotnych do pobierania zasiłków przedłużono na czas nieograniczony, stało się zadość. Odtąd bezrobotni będą mogli pobierać zapomogi nie przez 180 dni, jak dotąd, ale przez cały czas trwania bezrobocia. Ponadto, prawo do zasiłków, będą mieli robotnicy pracujący nie więcej niż 24 godziny tygodniowo.

Według dalszych projektów prawo do zasiłków mają mieć wszyscy bezrobotni, także pracownicy umysłowi i artyści, i to niezależnie od tego, ile czasu mieszkali w danej miejscowości. Według zapewnień ministra pracy, jest jednak przewidziane dalsze ograniczenie robotników obcokrajowców — zatrudnionych w przemyśle. Specjalne kredyty mają być — przewidziane na repatrjację osób obcokrajowców, którzy są bez pracy. Wreszcie żaden obcokrajowiec, który przybędzie do Francji bez kontraktu pracy wizowanego przez urząd — francuski, nie otrzyma w przyszłości karty indentyczności. — Jeżeli dotąd zdarzało się, że ktoś przybył do Francji na paszport turystyczny, a potem starał się i otrzymał kartę pracy, to w przyszłości będzie to wyłączonem.

Jak widać z powyższego, zapowiada się obostrzenie kontroli obcokrajowców. Rodakom naszym ponownie zwracamy uwagę, na to, by mieli wszystkie swe papiery w jaknajwiększym porządku i nie zmieniali lekkomyślnie miejsca pracy.

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

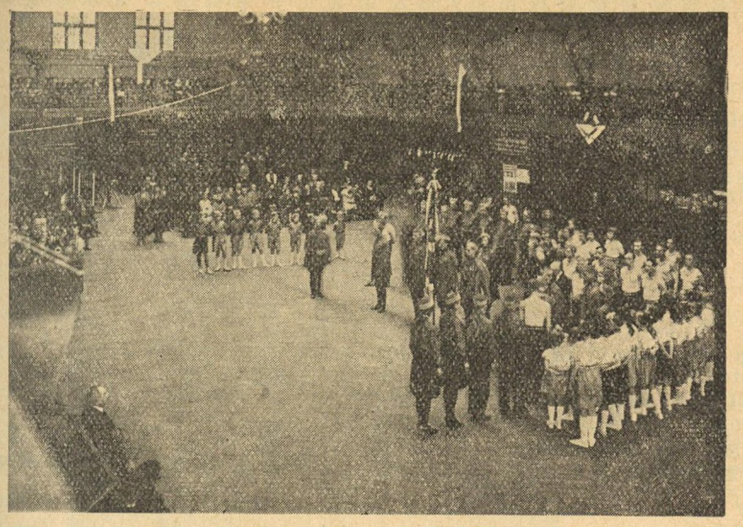
ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia — W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE

doborowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:

KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do **FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13e)**



KALENDARZYK

26	**Niedziela**	Jana i Pawła.
27	Poniedziałek	Władysława kr.
28	Wtorek	Leona II. p.
29	**Środa**	**Piotra i Pawła.**
30	Czwartek	Wspom. św. Pawła.

LIPIEC

1	Piątek	Przen. Krwi P. J.
2	Sobota	Nawiedz. N. P. M.

Emigranci rosyjscy we Francji posiadają własną organizację Sokoła. Na Zlot Sokołów w Pradze Czeskiej wybrała się cała grupa. Na zdjęciu widzimy oddziały Sokoła rosyjskiego z Meudon i Paryża w chwili zaprzysiężenia

(*klisza: «La Sentinelle»*)

Ks. Dr Witold Gronkowski

W Ziemi Swiętej

(Korespondencja własna)

Kogo nie zajmowałoby to, co się dzieje w Ziemi św? Ziemia św. jest przecież tak droga sercu każdego chrześcijanina, tak bliską sercu każdego katolika. Tu bowiem narodził się nasz Zbawiciel, tu nauczał, tu umarł śmiercią krzyżową. Warto poznać ten kraj, w którym dokonały się tajemnice naszego odkupienia.

Nie zamierzam jednak, Kochani Czytelnicy, opisywać Wam miejsc świętych. Opisów takich istnieje spora liczba. Chcę natomiast Wam nieco opowiedzieć o ludności Palestyny.

Po wojnie wygląda w Palestynie inaczej, niż przed wojną, jeśli chodzi o podział narodowościowy jej mieszkańców. Albowiem po wojnie napłynęło z różnych krajów do Ziemi św. mnóstwo Żydów, którzy osiedlili się gromadnie po miastach i wioskach. Arabowie nie bardzo łaskawem patrzą na nich okiem. O tych przybyszach powojennych w obecnym artykule nie mówię. Mówić chcę natomiast o tej części ludności Palestyny, która posługuje się, bez względu na swe pochodzenie językiem arabskim.

Ktokolwiek zaś przebywał w Ziemi św., tego uderzyć musiała rzecz jedna: różnorodna mieszanina jej po arabsku mówiącej ludności. Fakt ten tłómaczy się historją tego kraju. Mało bowiem na ziemi krajów ma tak burzliwą przeszłość, jak Palestyna. Stanowiąc, dzięki swemu położeniu geograficznemu pomost między Afryką a Azją, Palestyna była zawsze jabłkiem niezgody dla zdobywców świata. Przeróżne narody wyciągały rękę po nią! Kananejczycy, Babilończycy, Egipcjanie, Izraelici, Asyryjczycy, Chaldejczycy, Persowie, Macedończycy, Syryjczycy, Rzymianie, Seleucydzi, Arabowie, Krzyżowcy, Turcy, oto niekompletny spis tych, do których Palestyna należała przez krótszy lub dłuższy okres czasu. Kto zaś raz ją zdobył, nie chciał — rzecz jasna — jej utracić. W tym celu każdorazowy jej pan starał się o utrwalenie w niej swojej władzy i swoich wpływów. Działo się to zazwyczaj zapomocą urzędników i wojska. Nieraz posługiwano się i osiedleniem kolonistów sprowadzanych z dalekich aż krajów. Niepoślednią przytem odgrywało rolę i kupiectwo, które w pogoni za zyskiem osiedlało się w podbitym kraju, utrzymując rozległe stosunki z ziemią ojczystą. Część tej ludności i napływowej bywała — rzecz naturalna — z czasem wchłonięta przez ludność tubylczą. Że tak istotnie było, zatem przemawiają u ludności palestyńskiej takie — znamiona rasowe, jak jasne włosy, niebieskie oczy, jasna cera. Dziś oczywiście żadną miarą nie można określić, kto z obecnej ludności Palestyny reprezentuje, naprzykład rasę Kananejczyków lub Filistynów, — kto zaś jest potomkiem narodów z nad rzek Eufratu i Tygrysu, lub wreszcie, — kto jest pochodzenia greckiego lub rzymskiego. Proces mieszaniny, któremu podlegała ludność palestyńska, był zbyt długotrwały i różnorodny, aby pod tym względem móc coś pewnego powiedzieć.

Przytem zapomnieć nie należy o tem, że islamizm (czyli religja ustanowiona w VII w. po Chr. przez Mahometa), połączył wszystkie elementy ludności palestyńskiej, tak tubylczej, jak napływowej, w jedną całość, narzucając jej razem z Koranem (księgą świętą islamizmu) — język arabski.

Od czasu inwazji arabskiej ludność, posługująca się językiem arabskim, była w Palestynie stale w liczebnej przewadze. Stan ten trwa aż po dzień dzisiejszy. Anglja, uzyskawszy po wojnie światowej mandat nad Palestyną, uznała coprawda trzy języki za urzędowe, mianowicie: język angielski, arabski i nowo-hebrajski (żydowski). Ale mimo — że stan liczebny Żydów podniósł się ogromnie za czasów mandatu angielskiego, język arabski pozostaje w Palestynie nadal językiem panującym.

Tłómaczy to się tem, że większość ludności posługującej się jezykiem arabskim, stanowią ludzie pochodzenia arabskiego. Dzielą się oni na dwie kategorje: na ludność osiadłą i koczowniczą. Ludność osiadła dzieli się znowuż na dwie kategorje: na mieszczan i wieśniaków. Do pierwszej kategorji należą ci wszyscy, którzy mieszkają stale po miastach. Wieśniacy, czyli t. zw. fellachowie, mieszkają natomiast po wioskach i utrzymują się głównie z uprawy roli. Mimo, że mieszczanie i fellachowie uważają siebie za Arabów czystej krwi, mają oni w sobie różne elementy etnograficzne. Przyczyniła się do tego w pierwszym rzędzie ta okoliczność, że, mając stałe siedziby, żyją od dawna w środowisku niewyłącznie arabskiem, z którem łączą ich różne węzły krwi. Ludność koczowniczą zaś stanowią beduini. Różnią się oni tem przedewszystkiem od swoich braci, że, nie mając stałych siedzib, żyją zawsze pod namiotami i włóczą się z miejsca na miejsce. Pojawiają się oni w dolinie Ezdrelon, w okolicy Cezarei i Gazy, w dolinie Jordańskiej, na puszczy Judzkiej, w różnych częściach Zajordania, przedewszystkiem jednak przebywają na pustyni, położonej na południe od morza Martwego. Beduini bowiem tęsknią za bezbrzeżną pustynia. Za żadne —

TANIOPOL

R. C. Seine 52380.

Wielka zniżka cen na wszystkich artykułach wskutek ogólnej wysprzedaży.

SUKNIE GOTOWE z jedwabnego trykotu, najmodniejsze barwy (solde — ostatnia partja)	Fr.	30.—
SPODNIE SOLIDNE z materjału prążkowego	Fr.	20.—
SKARPETKI —ze sztucznego jedwabiu — bardzo eleganckie, we wszystk. odcieniach i deseniowe	Fr.	7.50
POŃCZOCHY jedwabne — najwyższego gatunku	Fr.	15.—
POŃCZOCHY jedwabne w dobrym gatunku	Fr.	7.—
POŃCZOCHY w dobrym gatunku	Fr.	5.85
POŃCZOCHY — fildekosowe — bardzo trwałe	Fr.	5.85
SKARPETKI — dla dzieci — (nowość)	Fr.	3.90
KRAWATY — najmodniejsze	Fr.	2.50

Zamawiajcie natychmiast. — Wszystkie zamówienia za gotówkę, albo za zaliczką pocztową.
Przesyłka i zaliczka na koszt klijenta przy zamówieniach poniżej 100 franków.
Wielka ilość towarów na składzie: BLUZY, Materjały na ubrania, galanterja itd. itd.
Na żądanie udzielamy wszelkich informacji. — Zamówienia należy kierować pod adresem:

TANIOPOL, — 24, Rue CHAUCHAT — PARIS (9e)

skarby świata, beduin nie osiadłby się na wiosce lub w mieście. Na pustyni rodzi się i na pustyni umiera. Dumnie zwie się «synem pustyni». To głębokie przywiązanie do pustyni odziedziczyli beduini niezawodnie po swoich ojcach, po znanych z Biblji Ismaelitach i Madjanitach. Dzięki temu, że — idąc śladami ojców swoich, żyją przedewszystkiem na pustyni, zachowała się w nich czyściej niż u braci ich mieszczan i fellachów, rasa arabska. Są oni tego świadomi. Stąd uważają siebie za właściwych Arabów, zwiąc się «Il arab» czyli «Arabami».

Trzy powyższe kategorje ludności palestyńskiej: mieszczanie, fellachowie i beduini, są, choć w nierównej mierze, pochodzenia arabskiego. One więc uważać należy za rdzeń tubylczej ludności Palestyny . Poza tą ludnością rdzennie arabską, ziemia św. ma pewną liczbę mieszkańców, którzy bez względu na swe pochodzenie niearabskie, posługują się jednak i nieraz wyłącznie językiem arabskim. Na ludność tę składają się w większej części elementy napływowe. W stosunku do ludności rdzennie arabskiej stanowią oni liczebnie mniejszość.

Do tej kategorji ludności palestyńskiej w pierwszym rzędzie zaliczyć należy Syryjczyków. Są oni potomkami dawnych Aramejczyków, którzy za czasów rzymskich mieszkali w prowincji Syrji. Przebywają oni od dawien dawna w Palestynie, żyjąc rozrzuceni przeważnie po miastach. Syryjczycy są w większej części chrześcijanami.

Na drugiem miejscu wyliczyć należy Żydów. Powtarzam, że mamy na myśli nielicznych Żydów, którzy władają językiem arabskim, i którzy już przed wojną przebywali w Palestynie. Część z nich pochodzi z Południowej Arabji (z Jemenu). Można ich poznać po tem, że noszą na głowach — jak Arabowie — tarbusz (fez). Na resztę składają się potomkowie Żydów, którzy za panowania Turków sprowadzili się do Ziemi św. Takich zaś Żydów, którzyby jako potomkowie pierwotnej ludności palestyńskiej mieszkali w Ziemi św. bez przerwy, z ojca na ojca, conajmniej od czasów, które poprzedzały inwazję arabską, mojem zdaniem, wcale niema.

W trzecim rzędzie należy wymienić Armeńczyków, czyli Ormian. Pochodzą oni z Armenji, kraju będącego pod panowaniem Turków. Ormianie są przeważnie chrześcijanami. Będąc z tego powodu często krwawo prześladowani, opuszczali swą ojczyznę, obierając sobie, poza innemi krajami, i Ziemię św., na stałą siedzibę.. W Palestynie żyją oni przedewszystkiem po miastach i zajmują się przeważnie handlem. Niemałą muszą mieć do tego żyłkę, skoro uchodzą tu za więcej przebiegłych niż sami żydzi! Słyszy się nieraz o nich, że pod względem przebiegłości «jeden Grek przewyższa 10 żydów, jeden Armeńczyk zaś aż dziesięciu Greków». — Faktem jest, że niejedni Ormianie dorobili się tu poważnego majątku.

Poza temi różnemi narodowościami spotyka się w Ziemi św., w o wiele jednak mniejszej liczbie, Hindusów, Persów, Egipcjan, Abisyńczyków, Chińczyków, nawet murzynów. Nieraz taki murzyn na tyle tu się ogładził, że nawet za czasów protektoratu angielskiego został przyjęty do palestyńskiej służby bezpieczeństwa publicznego, piastując razem z rodowitym Arabem i Żydem odpowiedzialny urząd policjanta.

Turków jest bardzo mało, mimo że Palestyna należała do nich do roku 1918. Zato są tu, w Galilei i Zajordaniu przedewszystkiem Czerkiesi. Pochodzą oni z Kaukazu. Po zdobyciu ich ojczystego kraju przez Moskali uciekli i rozpierzchli się po Syrji, Palestynie i Zajordaniu. Wielu z nich dostało od rządu otomańskiego ziemię pod uprawę. Poznać ich można po stroju specjalnym. Na głowach mają futrzane — «papachy», na sobie albo barani kożuch, albo beszmet (z ładunkami na piersiach).

Dla kompletu trzeba nadmienić, że istnieje tu również pewna liczba Europejczyków, którzy władają językiem arabskim. Wśród nich wyróżniają się liczbą — Grecy i Rosjanie. — Mniej licznie są reprezentowani Francuzi, Włosi, Hiszpanie i Niemcy.

Oto w zarysie, jak wygląda różnorodna ta mieszanina ludności palestyńskiej, która, bez względu na swe pochodzenie posługuje się językiem arabskim.

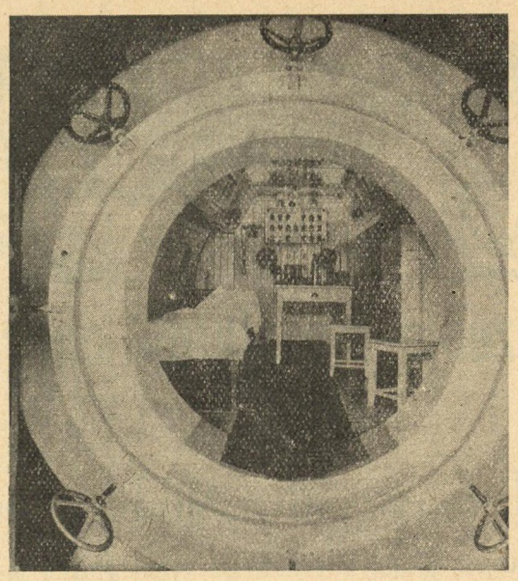
A Polaków niema? — zapytacie się niezawodnie, kochani Czytelnicy. — Są, ale bardzo nieliczni. Jest nas około 60 osób w całej Ziemi św.: kilku księży i braci zakonnych, kilka zakonnic, oraz 40 osób świeckich przeważnie samotnych, którzy przybyli do Ziemi św., aby tu być złożeni na wieczne spoczywanie. Stąd obrali oni sobie wszyscy na miejsce zamieszkania Jerozolimę. Pewna część ich przebywa tu już od lat 40-tu. A mimo to, że nas tu tak mało, często — słyszymy język polski. Rozmawiają nim Żydzi, którzy do Palestyny przywędrowali z Polski. Jest ich około 40.000, rozrzuconych po całej Ziemi świętej.

FESTIVAL FRANCUSKO-POLSKI

W sobotę dnia 25 czerwca, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w Salle des Fetes du Journal, 100, rue Richelieu, pod protektoratem Stow. Amis de la Pologne, i z udziałem orkiestry i chóru prof. Singera oraz wybitnych artystów

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ

Czysty dochód przeznaczony na bezrobotnych muzyków francuskich. W programie utwory Moniuszki i prof. Singera. Bilety w cenie od 5-25 franków do nabycia w biurach Amis de la Pologne, 16, rue l'Abbe de l'Epee, u Gebethnera i Wolfa, 123, Bd. St. Germain, .. Restauracjach Polskich przy 4, rue de l'Ecole Medicine i — 18, rue de la Boucherie, oraz przy kasie przed przedstawieniem. Następny Koncert będzie urządzony na bezrobotnych Polaków.



Polskie samoloty pasażerskie posiadają wspaniałe kabiny, gdzie można jechać wygodnie, — a nawet z konfortem.

Z MARTYROLOGJI KAPŁANÓW KATOLICKICH W BOLSZEWJI

W gazecie «Wozroździenje» znajdujemy wstrząsające swą grozą notatki inżyniera niemieckiego Melcherta, który będąc w Rosji został początkowo uwięziony, a następnie stał się współpracownikiem tajnym sowieckiej czeki, czyli GPU. Mieszkał na północy w Archangielsku.

«W marcu 1923 roku — opowiada Melchert, — kijowska GPU skazała ks. Konrada Pawłowicza Steklińskiego na dziesięć lat więzienia w obozie koncentracyjnym, oskarżywszy go, jak to jest w sowieckim zwyczaju, o szpiegostwo. Odesłano więźnia do Archangielska i mianowano «dziesiętnikiem», nadzorującym nad ładowaniem drzewa. skutkiem czego miał możność częstego odwiedzania punktów, na których odbywało się ładowanie okrętów przewozowych. W tym samym obozie uwięzieni byli b. ziemianin gub. Włodzimierz Korolew, b. jubiler moskiewski Fonarikow, b. inżynier z Kijowa Jenkin i były kupiec petersburski Abram Leibmann.

Ksiądz «Stekliński» stwierdza autor, stał się wkrótce dobrodziejem całego obozu. Dzielił się z nimi czem mógł, dostarczał lekarstw, nawet sam leczył. Nawet czekiści odnosili się do niego ze specjalnym szacunkiem, mówili mu «wy» i darzyli specjalnemi ulgami. W chwilach wolnych modlił się, czytał książki nabożne, a dzięki jego wpływowi niejeden z więźniów nawracał się do wiary.

W końcu listopada 1929 r. ks. Stekliński wraz z wymienionymi powyżej współwięźniami spróbował uciec na niemieckim małym parostatku. Ucieczka nie udała się — uciekinierów pojmano.

«Byłem obecny — pisze Melchert — przy tej strasznej scenie, gdy trupio bladych Steklińskiego, Korolewa, Fonarikowa, Jenkina i Leibmana wyprowadzono z parostatku do przystani. Czekał tu na swoje ofiary czekista Bakłanow, który wydzieliwszy Steklińskiego, a trzymając w ręku nahajkę z ołowianymi końcami zaprowadził go do komendantury. Pozostałych umieszczono w sąsiedniej izbie.

«Zaczęło się badanie. Ks. Stekliński milczał. Bakłanow kazał żołnierzom obnażyć denata i rozpoczął egzekucję, uderzając go nahajką po gołem ciele, po plecach, po twarzy, po rękach, po brzuchu

«Ks. Stekliński ani razu nie krzyknął i tylko po cichu przybladłemi usty szeptał modlitwę.

«— Tak, tak polska mordo — wykrzykiwał Bakłanow, — Módl się twemu Bogu. Niech ci on pomoże.

Tu nastąpił grad bluźnierstw, których powtórzyć niepodobna... A ofiara wciąż milczała. Plecy i twarz były jedną raną, z nosa płynęła krew na białą jak len brodę. Zaiste duch górował tu nad ciałem. Wreszcie zagrzmiał wystrzał, z ust księdza Steklińskiego wytrzysła fala krwi, a martwe ciało upadło na podłogę»...

Innych pojmanych spotkał ten sam los.

DO MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ WE FRANCJI

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej z Houdain urządza dnia 17 lipca br. «Święto Druhen», połączone ze zlotem wszystkich druhen, należących do Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej we Francji.

Święto druchen i zlot odbędzie się w Houdain pod protektoratem Przewielebnego księdza Prałata L. Łagody, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Drogie druchny! Dzień zlotu naszego ma być przedewszystkiem okazją do złożenia hołdu Najświętszej Marji Pannie. Wszystkie stowarzyszenia obrały Ją sobie za patronkę. To też pierwszy nasz zlot rozpoczniemy od tego, ze wspólnie uklękniemy przed Jej obrazem, oddamy Jej cześć należną, okażemy naszą miłość, wdzięczność, przywiązanie i ofiarujemy Jej szlachetne porywy serca naszego. W tym dniu będziemy się modliły gorąco, aby zaczerpnąć nowych sił do walki ze złem i do wyrobienia naszych charakterów. Będziemy prosiły Pana Boga, abyśmy były dobremi córkami dla naszych rodziców, gorliwemi chrześcijankam i dzielnemi polkami.

Liczne przeszkody utrudniają pracę naszą. Nie wszyscy rodzice i nie wszystkie dziewczęta nas rozumieją. Mimo to potrafiłyśmy się zorganizować i w wielu miejscowościach osiągnąć bardzo poważne rezultaty. Nasze uroczystości i wieczornice cieszą się zawsze poparciem wszystkich towarzystw i szczerą sympatją osób starszych.

Nie miałyśmy jednak wspólnego zlotu, nie miałyśmy okazji, aby się poznać wzajemnie. To też dzień naszego zlotu ma być próbą naszej organizacji i ma wykazać dodatnie wyniki naszej pracy. W dniu naszego pierwszego zlotu musimy przekonać społeczeństwo polskie we Francji, że Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej polskiej mają rację bytu i powinny być zakładane w każdej kolonji.

Wzywamy i zapraszamy, aby wszystkie Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej i Młodych Polek przybyły do Houdain. Zapraszamy i te dziewczęta, które jeszcze do nas nie należą. Zapraszamy tych wszystkich, którzy sprzyjają naszej organizacji.

Młode Polki! Przybądźcie na nasz zlot do Houdain, — przypatrzcie się naszej pracy, naszem zapałowi i umiłowaniu dobrej sprawy. Młode Polki zakładajcie u siebie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej.

W dzisiejszych czasach zepsucia i upodlenia potrzeba, aby młodzież dała przykład i swoim zapałem i sercem ogarnęła wszystkie kolonje i powiodła je do Boga i umiłowania tego wszystkiego, co jest piękne i szlachetne A zatem wszystkie młode Polki na zlot i wspólne święto Druchen. Niech żadnej z Was nie zabraknie!

1. Druchny, które wybierają się na zlot, powinny o tem zawiadomić Zarząd swego stowarzyszenia. Zarząd powiadamia Komitet wykonawczy zlotu. (Mlle Sommerfeld Rozalie, 8 pl. de la Marne a Houdain P. d. C.) — Kolonje, które nie mają stowarzyszenia zwracają się wprost do Komitetu wykonawczego w Houdain

2. Nabożeństwo rozpocznie się w polskiej kapiicy w Bruay en Artois, pl. Guynemer, o godz. 9 rano. Wszystkie druchny muszą być na nabożeństwie i dlatego tak się mają starać, aby przed godz. 9 były przed kaplicą. Pociąg z Lens wychodzi o godz. 6.45. Bilety trzeba brać do

Bruay les Alouettes, (drugi przystanek w Bruay). Na dworcu będą oczekiwały specjalne przewodniczki, które wskażą drogę.

3. Ponieważ zlot ma mieć charakter katolicki, przeto prosimy, aby wszystkie druchny dzień przed wyjazdem były u spowiedzi św., a w dniu zlotu przystąpiły wspólnie do Komunji św.

Po mszy św. nastąpi uroczyste złożenie przyrzeczeń a następnie wspólny pochód na salę posiedzeń. Ze względu na mszę św. i pochód prosimy, aby Stowarzyszenia, mające sztandary zabrały je ze sobą.

5. Zalecamy, aby wszystkie druchny były ubrane jednakowo. Największą popularnością cieszą się mundurki, — składające się z granatowej spódniczki układanej w fałdy i białej bluzeczki z marynarskim kołnierzem. Dla — stowarzyszenia najlepiej umundurowanego w Houdain — przeznacza Stowarzyszenie Młodzieży w Houdain nagrodę. Pożądaną byłoby rzeczą, aby druchny miały odznaki SMP., które można nabyć u ks. Garsteckiego.

6 Stowarzyszenia winny wziąć udział w zawodach zlotu. Stowarzyszenia mogą popisać się tańcami narodowemi, gimnastyką rytmiczną, teatrem, lub monologiem. — Występ Stowarzyszenia nie może trwać dłużej, niż 20 minut. Trzeba wcześniej powiadomić o tym komitet wykonawczy .

6. Prosimy, aby druchny nauczyły się kilka pieśni do wspólnego śpiewu : «Hej do apelu», — «My chcemy Boga», — «Jeszcze Polska», — «Boże, coś Polskę», — «Hymn młodzieży żeńskiej», «Sprawie służ».

Sommerfeld Rozalja.

POD HONOROWYM PROTEKTORATEM

Jego Ekscelencji Ks. Bisk. Dr. Henryka Przeździeckiego, Ks. Prałata Leona Łagody, Rektora Misji Polsko-Katolickiej w Paryżu, Monsigniora Bleury, Wikarjusza Kapitularnego w Meaux, odbędzie się

dnia 3-go LIPCA 1932 roku

ZJAZD KATOLICKI POLAKÓW W MELUN

PROGRAM :

W sobotę dnia 2 lipca Generalna Spowiedź w Melun — (kościół Notre Dame), i w Dammarie-les-Lys od godz. 4-8 wieczorem.

W niedzielę dnia 3 lipca : — Generalna Komunja św. w Melun (Kościół Notre-Dame) i w Dammarie-les-Lys o godz. 8-mej rano i Msza św. z kazaniem o godz. 9 rano.

Uroczysta Suma zjazdu zostanie odprawiona w MELUN (Kościół Notre-Dame) o godz. 11,30 przed południem, — przez księdza Prał. Łagodę.

KAZANIE *wygłosi J. E. Ks. Biskup Dr. H. Przeździecki.*

WALNE ZEBRANIE I OTWARCIE ZJAZDU o g. 2,30 popołudniu, w sali miejskiej MANEGE (Place Chapu), na którem wygłoszą referaty pp.: Jan Data i Monarcha, prezes Okręgu Paryskiego Zjednoczenia Pol. Tow. Kat. oraz przemówi J. E. Ks. Biskup Przeździecki.

BIERZMOWANIE

Wieczorem tego samego dnia na miejskiej sali Zebrań — Manege o godz. 8-mej wieczorem:

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

1. «KOŚCIUSZKO W PETERSBURGU»,
2. «PRZYGODY STAREGO SZEWCA».

Deklamacje, monologi i niespodzianki.



Leczenie wszelkich chorób

Chorym Nerwowym Osłabionym

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasyca cały organizm życiotwórczemi WITAMINAMI, — które czyszczą krew, wydają z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj KALEFLUIDU, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurę dla zapoznania się KALEFLUIDEM. — Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. — Opłata przy odbiorze.

F. KAELEFLUID

49, rue Balagny — PARIS (17e)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejczak Etienne, 2 rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.)

« Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALE-
« FLUIDU, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdro-
« wia, niż wszystko, co dotychczas używałem za 18
« miesięcy».

KALEFLUID jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli.

TANIE I PEWNE LECZENIE

przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — BRONCHOFLUIDEM. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU**, chory odczuwa polepczenie. — Cena .....**14.85 fr.**

LECZENIE ZATWARDZENIA ŻOŁĄDKA, — CHORÓB — TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, — który regularnie **GASTROFLUID** jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność itd. Cena **12.75 fr.**

SZCZĘŚCIE, RADOŚĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie ogranizmu **«OWKALINEM»** — ważnem jest szczególnie dla kobiet po 32 roku życia, — gdyż **«OWKALIN»** chroni skórę od uwiądu i przedwczesnej starości. Oprócz tego **«OWKALIN»** daje nadzwyczajne rezultaty przy anemji, nieprawidłowych miesiączkowaniach i przy wszystkich chorobach kobiecych, jak to: neurastenja, reumatyzm, podagra, diabet, upławy, ból głowy, bezsenność itd. — Cena ..... **26.50 fr.**

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID

49, Rue Balagny, — PARIS (17e)

(I w Mondeville dzieci się pięknie organizują. Szczęść Boże!! Liścik umieszczamy).

Kochany «Mały Wychodźco»!

Spieszymy ci donieść, że nam założył Stowarzyszenie Dzieci Polskich Ks. dr. Cegiełka. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. Będziemy się zbierać co niedzielę i między innemi czytać «Małego Wychodźcę» i «Małego Apostoła» z Warszawy. Będzie się nami opiekowała oprócz ks. Proboszcza p. Pelagja Pacer, a chłopcami p. Hoffbauer. Mamy swój zarząd osobny dla chłopców i osobny dla dziewcząt. Na teraz niechaj wystarczy. Dla wszystkich małych wychodźców zasyłają pozdrowienie dzieci polskie z Mondeville.

Eleonora Fijałkowska, prezeska, *Marjan Koper*, prezes.

HALLO ! HALLO !

Związek Stowarzyszeń Dzieci Polskich we Francji ogłasza:

1. — Statuty dla Stowarzyszeń Dzieci Polskich we Francji i dla Związku Stow. Dz. P. — są w druku. W najbliższej przyszłości każde Stowarzyszenie statuty te otrzyma.

2. — Każde Stowarzyszenie dzieci polskich winno zgłosić się do Związku St. Dz. we Francji na członka tegoż Związku. Adresować trzeba do dyrektora Zw. St. Dzieci: L'Abbe Paciorek, aumonier polonais — a Auby-les-Douai (Nord).

Pod tymże adresem uprasza się kierować wszystkie zapytania dotyczące organizacji dzieci.



Rozwiązanie zagadek z Nr. 5.

Zag. 1. Była jedna siostra.
Zag. 2. Samolot jechał w obie strony jednakowo. (Godz. i 20 min. równa się 80 minutom).
Zag. 3. Łódź.
Zag. 4. Zegar.
Dzieci nadesłały bardzo wiele dobrych rozwiązań. Nagrodę wylosowano dla: Marja Piotrowska, Chateau du Fresne, Czerniak Edmund, Houdain, Wanda Bucz, Bruay-en-Artois.

ZGADNIJCIE DZIECI
Szarada

Pierwsze wspak to litera; drugie zwierzę małe,
Które spędza pod ziemią życie swoje całe,
A w połączeniu swojem w taką rzecz się składa,
Którą się rzadko komu głośno opowiada.

Kto odnajdzie? — Gdzie jest chart, goniący za zającem?

MAŁY WYCHODŹCA

Pisemko miesięczne dla dzieci polskich we Francji

ROK IX. **26 Czerwca 1932.** **Nr. 6.**

Adres Redakcji i Administracji: 263-bis, rue St. Honore — PARIS (1)

KOCHANE DZIECI !

Patrzę przez okno na kwiaty w ogródku — białe, czerwone, żółte. Ach, — tak miło patrzeć na róże, oddychać ich wonią ! Na krzaczku — na którym co dopiero rozkwitła różyczka, widać już i powiędłe, nie długo było ich przepychu i chwały. Inny krzaczek kret wysadził na wierzch z korzeniami i oto już usechł na poły.

Obraz to, wasz, kochane dzieci! Kwitniecie teraz jak róże. Twarzyczki wasze rumiane, postawa dziarska — i spoglądacie na świat wesoło! Pełni nadziei — niech wam Bóg błogosławi ! Cieszcie się w dniach młodości! Zwłaszcza w tych czasach trudnych i łzawych, wy młodzi wnoście niewinną radość, — cieszcie waszych rodziców strapionych swem dobrem życiem umajonem dziecięcemi cnotami.

Dusza wasza, — młodzi przyjaciele, to jakoby bluszcz. Jeżeli — bluszcz nie ma się czołgać po ziemi, jeżeli nie ma go zdusić zielsko — brzydkie, wtedy musi się czepiać ściany, muru, drzewa.

Skałą, murem, dębem mocnym chce wam być Pan Jezus, byleście się Go uczepili, bylebyście się Go trzymali z wiarą, miłością i wytrwałością.

Wiarę możnaby przyrównać do światła w lampie: zgaśnie to światło, jeżeli do lampy nie doleje się oliwy lub nafty. Gdy zgaśnie wiara i miłość ku Bogu w sercach waszych, zagasi się także dziecinna radość na twarzyczkach waszych...

Trzeba uczęszczać na nauki, uczyć się pilnie polskiego katechizmu, czytać dobre książki, pielęgnować śpiew polski, a przedewszystkiem Pana Jezusa często w Komunji św. w sercu swoim gościć: — to zachowa w was światło wiary i radość prawdziwą.

Naśladujcie świętych! — Młodemu Janowi Berchmansowi z Serca Jezusowego wykwitła pogoda umysłu i słodki spokój. Ci, co go znali, co z nim obcowali, — czuli tę słodką woń, zwali go «Wesołkiem».

Niech wam zawsze z czystych serc radość płynie prawdziwa!

Módlcie się za dzieci polskie na emigracji, którym dusze i serca z winy rodziców więdnieją, lub już zupełnie podgrzyzł je grzech.

Bądźcie małymi apostołami wiary, miłości i wytwałości.

Kwitnijcie jak róże i cnotami ozdabiajcie polskie wychodźtwo!

Mali wychodźcy, — do czynu!! *Ks. Dyrektor.*

DZIEŃ PIERWSZEJ KOMUNJI św.

Jeden dzień taki w życiu mamy...
Pomnijcie dzieci, że to ważna chwila,
Która tajemnic rąbek nam uchyla:
Moment — gdy sercem z Bóstwem się bratamy...

Przygotowane są dziś wasze dusze
Na Boga-Gościa przyjęcie serdeczne
By wstąpić w serca oczyszczone w skrusze...

Bądźcie godnemi takiego zaszczytu
Zwalczajcie wady i dziecięce winy,
Od tej tak wzniosłej i pięknej godziny
Częściej kierujcie myśli do błękitu.

Ledwie na życia stanęłyście progu
Stwórca was hojnie łaską swą obdarza,
Coście przyrzekły u stopni ołtarza
To wdzięcznem sercem dotrzymajcie Bogu.

Kto Jemu ufa — nie dozna zawodu;
On zawsze troski dziecinne rozwieje...
A gdy z latami umysł wasz dojrzeje
Da wam wyrosnąć na chlubę narodu...

Czesława Chądzyńska-Fiszerowa.

PODZIĘKOWANIE !

Stowarzyszenie dzieci polskich w Auby składa bardzo serdeczne podziękowanie Najprzew. Ks. Prałatowi — Rektorowi Łagodzie, Przew. Ks. Dziekanowi Radwańskiemu, Przew. ks. ks. Sekretarzowi Gen. Z. T. K. Garsteckiemu, Szycy z Oignes, Lichoniowi z Dechy, Makulcowi z N. D. de Waziers, Wiel. Siostrom Szarytkom z Bruay i Oignies, Szanownemu Nauczycielstwu, PP. Ochroniarkom i Sz P. Instruktorowi dla Stow. Młodz. Polskiej, — za to, że 12 czerwca raczyli swoją obecnością zaszczycić naszą uroczystość poświęcenia sztandaru połączoną z 1-szym Zlotem Dzieci Polskich grupujących się w stowarzyszeniach, a należących do Związku Stow. Dzieci Polskich we Francji.

Stowarzyszeniom dzieci: z Bruay i okolicy, z N. Dame de Waziers, Oignes, Pont de la Deule, Leforest, Asturies — serdecznie dziękujemy za uczestnictwo.

Edmund Gorzejewski, prezes. — *Janina Machowiak*, prezeska.

DZIECI PISZĄ...

W piękne dni wiosenne urządzały Stowarzyszenia Dzieci Pol. we Francji wycieczki ze swymi patronami lub opiekunami. I tak dzieci z Bruay, Houdain, Wazieres, Pont de la Deule — mile w swych listach do redakcji wspominają te dni. Z pośród wielu zamieszczamy opis wycieczki przesłany ze Stowarzyszenia dzieci w Homecourt.

WYCIECZKA DO CIEPŁEGO ZRODŁA

W okolicznych, bardzo pięknych lasach, naszej kolonji polskiej w Homecourt, znajduje się tak zwane ciepłe źródło, z którego płynie stale do obok zbudowanego basenu gorąca, słona i bardzo zdrowa woda. Zdążają tam wycieczki, by użyć kąpieli i świeżego powietrza. W ubiegły czwartek wybraliśmy się pod opieką naszego, bardzo kochanego nauczyciela, p. Mośka do tego miejsca, aby spędzić dzień wesoło. Czas był piękny. Ruszyliśmy ze śpiewem o ósmej rano, — o godz. 10 byliśmy na miejscu. Po prawie godzinnej kąpieli siedliśmy w cieniu drzew, by się pożywić, a po śniadaniu pod przewodnictwem szanownego p. nauczyciela bawiliśmy się aż do 4 po poł.

Potem ruszyliśmy w drogę ze śpiewem zrywając konwalje i rozmaite kwiatki. Zmęczeni, lecz bardzo zadowoleni dotarliśmy do naszej miejscowości. Po życzeniach dobrej nocy rozeszliśmy się. Oby nam nasz czcigodny p. nauczyciel nie dał długo na powtórną wycieczkę czekać. *Helena Michalak.*

Otrzymaliśmy bardzo serdeczny list ze Stow. Rycerstwa Jezusowego z Sallaumines. Pięknie, że tak pokochałyście wasze Stowarzyszenie, kochane dzieci! Szczęść Boże do pracy! Szkoda, że «Mały Wychodźca» taki ubogi w kartki, boby cały wasz list ogłosił, a tak zmuszony jest podać w skróceniu, tylko wasze szczere słowa do dzieci w Notre Dame de Wazieres.

Do Dzieci ze Stowarzyszenia Rycerstwa Jezusowego w Notre-Dame de W.

Pozdrawiamy was naszym hasłem: Króluj nam Chryste. Dziękujemy bardzo za pozdrowienia przesłane nam w 5 nr. «Małego Wychodźcy». Cieszymy się, że i u was jest stow. Rycerstwa. Musimy się wszyscy zabrać do pracy nad zdobyciem tych kolegów i koleżanek, którzy nie należą do stwo. aby i oni przyszli pod sztandar Chrystusa-Króla. Musimy się modlić o to, by we wszystkich kolonjach polskich powstały stowarzyszenia dzieci. U nas 3 lipca będzie wielka uroczystość pasowania na rycerzy i małych apostołów i poświęcenia sztandru. Chcielibyśmy mieć na tej uroczystości Najp. Ks. Rektora, Ks. Kargola i ks. dyrektora Związku Stow. Dzieci Polskich.

Za Stow. Rycerstwa Jezusowego w Sallaumines:

Zaworski Józef, prezes, *Karpiński Kazimierz*, skarbnik
Zimny Tadeusz, sekretarz, *Flignerówna Anna.*

FIGIEL

W mieście na niektórych ulicach stoją dorożki, ażeby chcący się niemi przejechać łatwo je mogli zawołać.

— Dorożka, hej, dorożka! na róg! — rozległo się właśnie na jednej z takich ulic. Dwóch dorożkarzy — stojących na stacji, zajechało na dwa rogi ulicy, lecz tam nikogo nie było. Powrócili na swoje miejsca, w tem rozlega się znowu wołanie:

— Dorożka, hej dorożka! — na róg!

— To z pewnością jakiś łobuz tak sobie z nas żartuje — powiedzieli, — ale niechno się tylko dostanie w nasze ręce, to mu tak skórę wygarbujemy, że mu odejdzie ochota do żartów.

Kilku dorożkarzy pobiegło śpiesznie na róg, aby wykonać pogróżkę, lecz nie zdążyli... łobuzy się ukryli...

Stoją więc i namyślają się, co dalej robić; wtem słyszą znów wołanie:

— Dorożka, hej dorożka! na róg!

Patrzą w prawo, patrzą w lewo — lecz nigdzie nie widać nikogo; wtem słyszą głośny śmiech: — Ha, ha, ha!

Spoglądają w górę a tam w otwartem oknie siedzi sobie w klatce duża papuga.

— Gdy spojrzeli na nią — ona znów powtórzyła:

— Dorożka, hej dorożka! na róg! ha! ha! ha!

Dorożkarze, — śmiali się sami z siebie, że się dali tak zwieść.

To ci uczone ptaszysko — mówili — może ono i pisać umie?

I śmiejąc się poszli do właścicielki papugi prosić ją, żeby umieściła klatkę w innem miejscu.

ZARCIKI

Raz przyśniło się małemu chłopcu, że siedzi przy stole, na którym stoi bardzo smaczna zupka. Radby zupki spróbować, ale nie miał łyżki.

— Szkoda, — rzekł do siebie, — ale ja temu zaradzę.

Na trugi dzień przed pójściem spać wziął łyżkę i schował ją pod poduszką.

Ale zupy tej nocy nie widział.

Chłop sprzedał konia furmanowi. Nazajutrz przybiega przerażony furman, mówiąc, że koń zdechł w nocy.

— To dziwne, — odparł chłop, — tyle lat miałem go u siebie i nigdy nie zdarzyło mu się nic podobnego.



JAK SIĘ DZIECI CHWALĄ

Tadzio: *A ja jestem ogrodniczek, niosę wodę do doniczek...*

Andzia: *A ja jestem gospodyni, niosę koszyk pełen dyni...*

Tadzio: *A ja jestem król i niosę, wszystkim kwiatom świeżą rosę...*

Andzia: *A ja jestem anioł z nieba, wszystkim biednym niosę chleba...*

Marja Konopnicka.

Praca w gospodarstwie.

HISTORJA O DOBRYM SYNU

Ubogi wieśniak miał syna, dobrego chłopaka. Pewnego dnia poszedł wieśniak orać pole daleko od chaty, bo aż za wielkim lasem położone. Odchodząc z pługiem powiedział synowi, że będzie przed sobą nacinał korę na drzewach, żeby wiedział którędy iść do ojca z obiadem.

Kiedy słonko wysoło już wzbiło się na południe, chłopak wziął obiad, kawał chleba za pazuchę i ruszył żwawo przez las.

Idzie, idzie, a ogląda się po drzewach, — żeby nie zbłądzić. Aż tu w środku najgęstszego lasu ślady na drzewach zginęły. Jasiek stanął i ogląda się wkoło, wreszcie przeżegnał się i ruszył wprost przed siebie. A tu las gęsty... — krzaki podarły mu ubranie, gałęzie twarz i ręce podrapały. Nareszcie zaszedł w taką gęstwinę, że już ani kroku naprzód postąpić nie mógł.

— Mój Boże, co ja tu pocznę? — biadał chopak — ojciec tam głodny, — czeka na obiad, a to już dawno po południu.

Gdy tak rozmyśla, spojrzy na stronę, aż tu widzi dom ogromny. Wchodzi więc śmiało na schody, ale zaledwie drzwi uchylił i zajrzał do środka zadrzał ze strachu. W izbie koło stołu siedziało 12-tu ludzi. Wszyscy mieli długie brody i wąsy, straszne oczy, a noże za pasem i — miecze u boku.

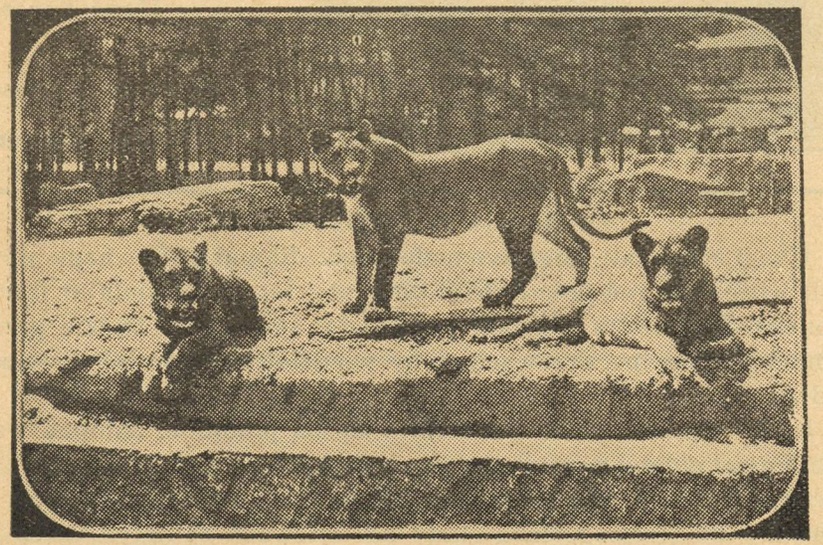
Jasiek przerażony poznał odrazu, że to zbójcy. Już chciał zmykac ode drzwi, ale kiedy przypomniał sobie głodnego ojca, zebrał się na odwagę i zapytał pokornie o drogę z lasu.

Na to odezwał się najstarszy ze zbójców:

— Już ty stąd chłopcze, nie wyjdziesz, zostaniesz tu u nas na posługacza. Biedy nie będziesz miał, ale pracować musisz. Codzień posprzątasz izby, rozpalisz ogień na kominie, a pamiętaj... — drzwi zamykać dobrze na tę oto żelazną zasuwę i... nie otwierać tych drzwi nikomu tylko nam.

— Ale przedewszystkiem nie waż mi się otwierać tych drzwi na łyczko zamkniętych, bo cię nieszczęście spotka.

Zbójcy chwilę jeszcze zabawili i ruszyli do lasu, a Jasiek usiadł w kąciku i zaczął płakać. *(Ciąg dalszy w następnym numerze).*



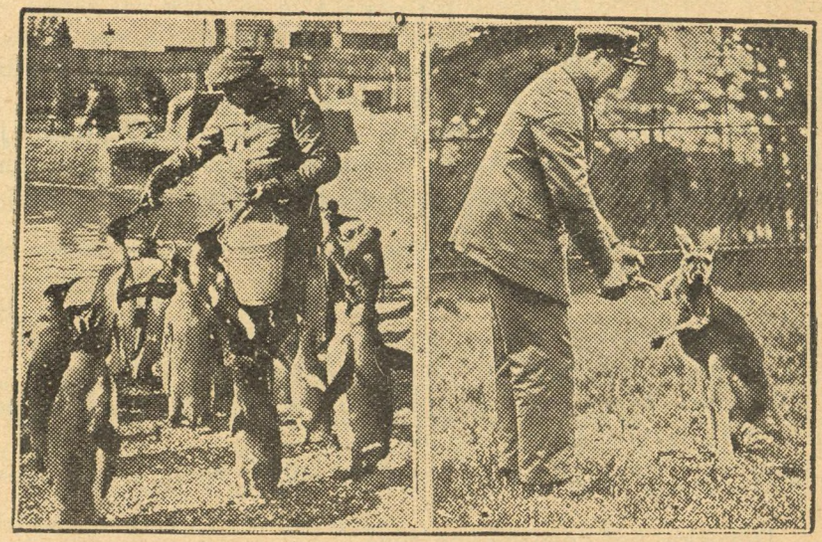
W paryskim parku Bois de Boulogne lwy zachowują pozory wolności.

HALLO ! — HALLO !

Redakcja ogłasza... pilnie czytajcie!..

Przed paru dniami pisał do redakcji «Wuj Ciuk-Ciuk» — wielki przyjaciel dzieci, prosił, żeby mógł pisać listy do dzieci w pisemku «Mały Wychodźca». — Zwolniono go z pracy w kopalni — i nie ma co robić. Chodzi i z dziećmi się bawi i uczy ich, a jak są grzeczne to ładne powiastki opowiada.

W następnym numerze napisze liścik do wszyskich dzieci i ładną historyjkę Kupujcie więc «Małego Wychodźcę»!



Na prawo: — **W parku w Vincennes pod Paryżem znajdujemy wiele niecodziennych zwierząt. Oto dzikie kangury witające się z swym dozorcą.** — Na lewo: — **W parku — Bois de Boulogne znowu wzbudzają podziw wszystkich zwiedzających pingwiny.**

Wskazówki

Na ścianie wisi zegar.

Po białej tarczy zegara biegają ciągle dwie świecące wskazówki. Ta krótsza chodzi powolutku. Co godzina — to kroczek...

A ta dłuższa jej dokucza: — Ślimak z ciebie! Niezdara!

Znudziło się to dokuczanie krótszej wskazówce. Prosi więc zębate kółko wewnątrz zegara:

Kółko, kółko! Nie zatrzymuj mnie. Niech i ja pobiegnę raz prędzej. I niemądre kółeczko zgodziło się.

I co?.. Ano, pędzi dłuższa wskazówka, jak zwykle. Za nią pędzi krótsza.

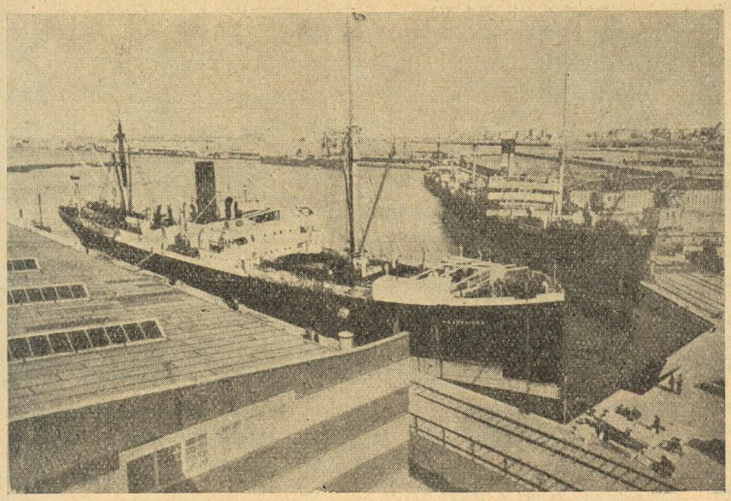
Dopiero co pokazywała dziesiątą godzinę, a teraz już jest na dwunastej... już na pierwszej... już na drugiej !

Co to będzie?...

— Rety, — woła kucharka. — Dopiero postawiłam obiad, a tu już druga godzina?.. Zasnęłam, czy co?..

Dopiero tatuś poznał się na tych figlach i oddał zegar do zegarmistrza do naprawy.

J. Duszyńska.



PORT W GDYNI

(*klisza: «La Sentinelle»*)

Ofiara obowiązku (7)

Loser przybył prawie równocześnie z dziećmi do oberży Quatre Bras i usłyszał, jak Karol zdawał piekarzowi Le Noir niezbyt jasną relację przerywaną często przez Julkę, dlaczego babka pozostała na noc w klasztorze, ich jednak oboje odesłała do Akwizgranu. Gdy nadeszła kolej na nieboszczyka, który «z pewnością» ukazał się jego małemu przyjacielowi, piekarz trząsł głową z niedowierzaniem. To że dzieci obawiały się nocować w starym klasztorze, wydało mu się dostatecznym powodem by wróciły do Akwizgranu nie tłumaczyły jednakże dlaczego pozostawała tam babka.

— Bo — mówił Karol — wuj ma w biurku wiele, wiele pieniędzy.

— Tego nie mieliśmy powiadać — przerwała mu Julka.

— Dlaczego? Przecież ich pan Le Noir nie ukradnie — oburzył się chłopiec.

— Masz rację! — Tego nie mam zamiaru uczynić odparł piekarz. — A teraz, dzieci, siadajcie prędko!

Loser, który stał dość blisko, żeby móc uchwycić chociaż główny wątek rozmowy, a teraz widząc, że koń rusza, zbliżył się prędko do wózka z pytaniem, czyby nie mógł zabrać się do Akwizgranu za małem wynagrodzeniem.

— Gdzież to pan zdobył tę szramę przez nos? zapytał trochę nieufnie piekarz.

— Zawdzięczam ją prze... huzarskiej szabli w ostatniej wojnie — brzmiała odpowiedź.

— To siadaj pan, koło mnie. Musi mi pan opowiedzieć tę historję ze szczegółami.

Siadł tedy Loser i opowiedział dobrodusznemu piekarzowi tyle swoich heroicznych czynów, że całkowicie zdobył jego serce, Pan Le Noir zboczył nawet w Akwizgranie z drogi, aby odwieźć na kolej bohatera ze szramą na twarzy; poszedł z nim do bufetu, zamówił dla obu po szklance wina i pił zdrowie obrońcy ojczyzny. Potem uścisnął Loserowi rękę i usłyszał jeszcze, jak tenże przystąpiwszy do okienka, żądał donośnym głosem biletu do Marsylji. Kwadrans później pan Le Noir wysadził dzieci koło domu ich matki i powrócił do siebie cały wieczór opowiadając o czynach bohaterskich Lotaryńczyka ze szramą na twarzy.

Tymczasem Loser przystąpił znów do bufetu, kupił butelkę koniaku, zapasy żywności na drogę i pochowawszy wszystko po kieszeniach, kręcił się po poczekalniach, starając się, by go zauważono, poczem otrzymał nareszcie swój bilet, po który udawał się kilkakrotnie. Po upływie kwadransu czasu, podczas którego Loser nudził jeszcze urzędników różnemi pytaniami, nadszedł nareszcie pociąg marsylski i zakrystjan tłoczył się wraz z gromadą pasażerów ku przepełnionym wagonom.

— Dalej na końcu jest jeszcze miejsce! — wołali konduktorzy i Loser śpieszy we wskazanym kierunku, gdzie paliło się teraz kilka lamp.

— Prędko — wołał konduktor — tu jest wolne miejsce i popchnął zakrystjana, którego szrama zwróciła jego uwagę, w jeden z ostatnich wagonów, stemplując równocześnie jego bilet.

Lokomotywa już gwizdała. Podczas, gdy inni pasażerowie szukali miejsc w przepełnionych przedziałach, Loser, korzystają z zamieszania, wysunął się z ruszającego pociągu i zdołał zniknąć niepostrzeżnie w ciemnościach.

— Doskonale — mówił, oddychając pełną piersią — wszystko poszło według życzenia. Niech się teraz dowie kto, że noc spędziłem w S-te Victoire! — postawię conajmniej dwa tuziny świadków, że jechałem do Marsylji nocnym pociągiem. Chodzi teraz teraz o to tylko, żeby dostać się niepostrzeżenie do Ste. Victoire! Godzina dziewiąta, zauważył — spojrzawszy na oświetlony zegar stacyjny; przed północą mogę być z łatwością w klasztorze, a zanim rano zaświata, w bezpiecznem miejscu wraz z zdobyczą.

Unikając głównego traktu śpieszył Loser szybkim krokiem do Ste Victoire. Dosięgnął już prawie wioski, kiedy mistral napędził pierwsze krople deszczu. Zakrystjan ukrył się w jakiejś otwartej szopie i postanowił przeczekać niepogodę. Gdy jednak zegar kościelny uderzył dwunastą, pomyślał sobie, że dla zdobyczy, jaka go czeka, warto narazić się na kilka kropel deszczu i pomimo ulewy podążył ku klasztorowi.

Doszedł niepostrzeżony do ogromnego gmachu, przesunął się do małej ogrodowej furtki, stojącej zawsze otworem i doszedł do wysokiego muru, zamykającego czworobok zabudowań. Brama, wiodąca z ogrodu na dziedziniec klasztorny była zawsze zamknięta. Loser nie kłopotał się o to. Wiedział, że na parterze znajduje się wybite okno, przez które bardzo łatwo dostać się można z ogrodu do starej kuchni

ZA DARMO ! ZA DARMO ! ZA DARMO !

Każdy, kto nadeśle swój czytelnie napisany adres, otrzyma zupełnie bezpłatnie odwrotną pocztą —

Wielki Ilustrowany Katalog

na wszystkie przedmioty pierwszej potrzeby — po cenach sensacyjnych i bezkonkurencyjnych.

Wysłanie adresu nie obowiązuje do kupna!

Adresować należy:

« T A N I O P O L »

24, rue Chauchat, — Paris (9e)

klasztornej. Pomiędzy różnemi rupieciami, macając w ciemnościach drogę, natrafił na małe, boczne schody, prowadzące na piętro. Tam zdjął buty i nasłuchując przez czas dłuższy, wszedł cicho na górę.

W klasztorze panowała zupełna cisza, przerywana tylko od czasu do czasu wyciem wichru, hulającego po pustych korytarzach.

Wtedy o mało nie opuściła go odwaga! Był to pierwszy w życiu czyn, mogący go narazić na kryminał. Wprawdzie dawno już bardzo dawno, bo jakieś dwadzieścia lat temu, będąc jeszcze na uniwersytecie, pozbył się wiary w Boga i nieśmiertelność duszy, jednakże trudno wyrwać z serca ostatnie — wątłe nici tej wiary, którą chrześcijańskie wychowanie zaszczepiło w sercu dziecka. Loser miał dobrą, religijną matkę; niestety, stracił ją zbyt wcześnie. Teraz właśnie, — kiedy nadsłuchując, stał w ciemnym ganku, przyszła mu na myśl ta dawno już pogrzebana matka, i zdało mu się, że ją słyszy mówiącą w przeddzień jego pierwszej Komunji świętej:

— Arturze, byłeś dzisiaj u spowiedzi. Przyrzeknij dzisiaj mnie, a jutro swemu Zbawicielowi, że odtąd wydasz stanowczą walkę swojej lekkomyślności — w przeciwnym razie narazi cię ona na wielkie nieszczęście.

Ale lepsze uczucia nie znalazły doń dostępu.

— Nie bądźże babą! — mówił sobie Loser. Ileż to wysoko postawionych ludzi za pomocą gry na giełdzie kradnie rocznie setki tysięcy z kieszeni swych współbraci! To jest poprostu walka o byt! Nie zubożę nikogo. Jeśli ten klecha nie zbuduje szpitala, to zamiast niego zbuduje go państwo i jeszcze o wiele piękniejszy. A więc naprzód!

Stał teraz pomiędzy mieszkaniem proboszczo a małą kuchenką. Przypomniał mu się nóż, leżący w szufladzie kuchennego stolika. Czy wziąć go? Chociażby dla obrony własnej. Wszedł do kuchenki i po krótkiem szukaniu, znalazł stół. Włożywszy rękę w szufladę, natrafił odrazu na nóż, rzucił go jednak z powrotem, aż zadzwięczał głośno.

— Nie mógłbym uczynić nic złego ani księdzu, ani jego matce, zresztą i tak dam sobie z nimi radę; przytem mógłbym w ciemnościach potknąć się i zranić sam siebie tem — głupiem narzędziem — mówił sobie. Ale zapalę tę małą latarkę, z którą proboszcz chodzi co rano do kościoła. Potarł zapałkę, znalazł zaraz latarenkę. Przysłaniając teraz światło połą surduta, szedł Loser ostrożnie korytarzem i posuchawszy czas jakiś pode drzwiami, skorzystał z chwili, kiedy wiatr wybuchnął silniej i otworzył je. Wpuścił do pokoju promień światła — pokój był pusty. Odważył się wejść po cichu i na palcach zbliżył się do biurka. Wyjął klucz z kieszeni kamizelki i z bijącem sercem szykował się na schwytanie zdobyczy, — tymczasem — Loser nie dowierzał własnym oczom — w zamku sterczał klucz. Przekręcił go, wysunął szufladę i oto ujrzał, że jest oszukany.

— Ktożby pomyślał, że klecha zabierze swoją mamonę do łóżka, jak jaki stary skąpiec? Prędzej uduszę go własnemi rękoma, niżeli miałby opuścić klasztor bez pieniędzy — pomyślał i z przekleństwem na ustach zwrócił się ku drzwiom sypialni. Nie ustąpiły pod naciskiem jego rąk, usłyszał natomiast głos kobiecy, wołający:

— Czy to ty, Franciszku?

Zaklął Loser. Co teraz począć? Jeśli przemocą wyważę drzwi, to stara podniesie taki krzyk, że usłyszą go na końcu wsi.

Wysunął się cicho z pokoju, postawił latarkę w kuchni na swojem miejscu i ukrył się w jednej z pustych cel, gdzie zaczął rozmyślać nad nowym planem.

Po dłuższym namyśle przekradł się z powrotem na schody — zabrał swe obuwie; potem wyjął z szuflady ostry nóż — udał się na palcach, wzdłuż ściany postępując, po kręconych schodach, do komórki koło zakrystji, tam, gdzie trupia głowa tak wystraszyła małego Karolka.

Tutaj jestem bezpieczny — pomyślał — nikt nie chodzi do tej rupieciarni. Tu mogę zaczekać na dogodny moment. Ale jak tu zimno. No ,leży tam przecież całun.

Położył obok siebie nóż, pociągnął z butelki porządny łyk, otulił się w sukno i spróbował zasnąć. (C. d. n.).

KOMUNIKAT

w sprawie udzielania odroczeń terminu służby wojskowej obywatelom przebywającym na studjach

Na zasadzie art. 61 pkt. 2. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym Konsulat Generalny Rzplitej w Paryżu **występujący w imieniu swojem oraz wszystkich innych Konsulatów Rzplitej we Francji** podaje do wiadomości przebywających we Francji obywateli polskich, którzy zostali zaliczeni przez Komisje Poborowe w kraju do kategorji «A» i korzystają z odroczeń służby wojskowej z art. 61. pkt. 1 i 2 Ustawy o Powsz. Obowiązku Wojskowym, że dalsze odroczenia terminu odbycia służby wojskowej z tytułu odbywania studjów w jednej ze szkół wyszczególnionych w Rozporządzeniu Min. Wyznań. Rel. i OP. z dnia 23 marca 1931 roku (Dziennik Ustaw RP. z dnia 10 Czerwca 1931 r. poz. 434) mogą uzyskać: —

a) Osoby urodzone w r. 1910 niezależnie od rodzaju odbywanych studjów, — b) osoby urodzone w latach 1908 i 1090 niezależnie od odbywanych studjów, o ile udowodnią że zgłaszały się przed wstąpieniem do wyższego zakładu naukowego ochotniczo do Wojska Polskiego, lecz nie zostały przyjęte z powodu braku warunków fizycznych. c) Osoby urodzone w rr. 1908 i 1909, o ile udowodnią, że są zwyczajnymi słuchaczami politechniki, na wydziałach — mechanicznym, elektrotechnicznym, chemji, inżynierji lądowej lub wodnej.

Osoby, ubiegające się o odroczenie winny najpóźniej **do dnia 1 lipca 1932 r. złożyć w Konsulacie tego okręgu konsularnego, w którym zamieszkują,** odpowiednie podania z dołączeniem:

1. zaświadczenia o odbywaniu studjów wyższych w charakterze studenta zwyczajnego (etudiant inscrit).

2.Świadectwa o ukończeniu przynajmniej 6-ciu klas jednej ze szkół średnich polskich wyszczególnionych w Rozporządzeniu Min. Wyzn. Rel. i Oświecenia Publ. z dnia 23 marca 1931 roku (Dziennik Ustaw RP. nr. 52 z dnia 10 czerwca 1931 r. poz. 434).

3. Paszportu,

4. Poprzedniego zaświadczenia o odroczeniu.

W interesie ubiegających się o odroczenie leży jaknajrychlejsze zgłoszenie się celem umożliwienia załatwienia niezbędnych formalności przed 1 lipca tj. przed datą końcową obecnie posiadanych przez petentów odroczeń.

Podania wniesione po terminie wyżej wskazanym, stosownie do Rozporządzenia Wykonawczego do Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym **nie będą rozpatrzone,** a zainteresowani obywatele utracą prawo do odroczenia służby wojskowej.

Osobom odbywającym nauki i studja wyższe, którym nie przysługuje już ustawowe odroczenie służby wojskowej z powodu przekroczonego wieku **nie będą udzielane przez władze wojskowe w kraju w r. b. przesunięcia terminu wcielenia do szeregów.** Wszystkie prośby, wpływające w tej sprawie do urzędów konsularnych, **będą bez nadania im dalszego biegu załatwiane odmownie.**

Paryż dnia 4 czerwca 1932.

(..) **Dr. Karol Poznański**
Konsul Gen.



DOTYCHCZASOWE REZULTATY KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Wyniki prac konferencji genewskiej, jak dotąd, przedstawiają się bardzo skromnie. Zebrano wprawdzie przed konferencją ogromny materjał drogą ankiety, ale poszczególne wnioski i projekty tak silnie odbiegają od siebie, — że referent p. min. Benesz musiał skonstatować niemożliwość syntetycznego ujęcia całości. W powodzi propozycji da się wszakże wyróżnić kilka charakterystycznych typów. Najdalej idzie projekt sowiecki, domagający się powszechnego, natychmiastowego i zupełnego rozbrojenia. Projekt ten, zupełnie nierealny, był obliczony jedynie na efekt zewnętrzny dla propagandy komunistycznej. Sowiety zorjentowały się wszakże niebawem, że robota ta jest zbyt przejrzysta i gruboziarnista, w stosunku do obecnego stanu zbrojeń każdego państwa, przyczem państwa, które zawarły ze sobą konwencje wojskowe, byłyby traktowane łącznie. Na takim procederze wyszłyby najlepiej rozbrojone na papierze jak Niemcy, lub takie, które rzekomo nie posiadają żadnych umów wojskowych (Rosja). Drugi typ stanowi projekt niemiecki, równie chytrze pomyślany jak sowiecki. Niemcy wskazują na traktat wersalski, który poczytywał rozbrojenie Niemiec za wstęp do rozbrojenia powszechnego i utrzymując naturalnie, że są należycie rozbrojone, domagają się — by inne państwa poszły ich śladem. Formalnie mają Niemcy pewną rację, cały sęk w tem, że ich rozbrojenie jest tylko pozornem. Trzecią grupę tworzą projekty amerykański, angielski i włoski; żądają one ograniczenia lub skasowania pewnych gatunków broni (n. p. łodzi podwodnych), — które są dla nich szczególnie niebezpieczne czy niewygodne, pod pozorem, że to broń specyficznie zaczepna. Najbardziej oryginalnym i najszczerzej pomyślanym jest projekt francuski, który dąży do usunięcia największej bolączki Ligi Narodów, głównego źródła jej słabości, t. j. braku egzekutywy. Przewiduje mianowicie utworzenie międzynarodowej siły zbrojnej, stojącej do dyspozycji Ligi, którąby teraz mogła naprawdę egzekwować swe postanowienia i dać skuteczną ochronę słabszym przed napaścią ze strony silniejszego. Urzeczywistnienie tego projektu wzmogłoby niesłychanie poczucie bezpieczeństwa powszechnego, a tem samem doprowadziłoby do rzeczywistego zmniejszenia zbrojeń. Niestety projekt ten nie spotkał się z należytym poparciem u innych państw, co rzuca niezbyt korzystne światło na ich dobrą wolę, co do istotnego ograniczenia zbrojeń.

KRWAWE DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W NIEMCZECH

W różnych miastach niemieckich doszło do krwawych bójek, jakie pociągnęły za sobą liczne ofiary w ludziach. W Kolonji nad Renem usiłowali komuniści urządzić demonstracje uliczne, przyczem doszło do starć z policją. Trzy osoby odniosły rany ciężkie a oprócz tego było wielu lżej rannych. W Glatbach podczas starć hitlerowców z komunistami jedna osoba została zabita, jedna odniosła ciężkie rany a szereg lżejsze. — W Recklinghausen podczas starcia między przeciwnikami politycznymi odniosło 5 osób ciężkie rany kłute. W Barnem doszło do strzelaniny między komunistami a policją. Jedna osoba została zabita, kilka osób odniosło rany. W Wuppertal w czasie ostrzych wykroczeń komunistycznych zostało rozbitych — szereg szyb wystawowych i wiele latarń ulicznych. Wkraczającą policję obsypano gradem kul dewolwerowych. — W toku strzelaniny jedna osoba została zabita.

FALA SAMOBÓJSTW W NIEMCZECH

Liczba samobójstw w Niemczech rośnie coraz bardziej: od 1-go stycznia br. do końca kwietnia odebrało sobie życie w Berlinie 683 osoby (656 w tym samym czasokresie roku 1931.). W roku 1931 ogólna liczba samobójstw na całym terenie Rzeszy wynosi 18.000.

HOŁD PARLAMENTU WŁOSKIEGO DLA DUCHOWIEŃSTWA MISYJNEGO

W czasie dyskusji parlamentarnej nad budżetem włoskiego ministerjum spraw zagranicznych, zabrał głos poseł Sardi i ku ogólnemu uznaniu izby przemówił na temat misjonarzy włoskich.

W dłuższej swej mowie poseł zobrazował liczne niebezczeństwa, na jakie stale są narażeni misjonarze, zwłaszcza w Chinach. Włoskim misjonarzom katolickim — mówił — należy się wielkie uznanie, to też izba włoska śle im wraz z pozdrowieniami wyrazy podziwu dla ich męstwa i zasługi w wszystkich dziedzinach ich działalności. Są to bohaterzy, każdej godziny gotowi złożyć swe życie jako męczennicy. Szczególny hołd należy się osobie Apostolskiego delegata — w Chinach, — arcybiskupa Constantiniego, który od lat jest luminarzem zarówno Kościoła jak i swej ojczyzny. Krwią pisane dzieje misji katolickich w Chinach będą zawsze w hstorji chlubną — kartą.



OFERTA JEDYNEGO RODZAJU

Aby dać pracę naszym pracownikom, ofiarujemy

PIĘKNY PORTRET

całkowicie ręcznie retuszowany po cenie wyjątkowej

15 FRANKÓW

Za ramy nie żądamy żadnego dodatku. Płaci się dopiero po odebraniu, gdy będziecie całkowicie zadowoleni.

Poślijcie dobrą fotografję, załączając nazwisko i dokładny adres. — Adresujcie w ten sposób:

OUVRIERS — PORTRAITISTES

10, rue Merlin — PARIS (11e)

Uwaga Dla czytelników «POLAKA» 10 proc. upustu.

KOSZTOWNE SAMOCHODY DLA DOSTOJNIKÓW SOWIECKICH

Według doniesień dziennika «Wieczernaja Moskwa», — do Moskwy dostarczono zakupione w Stanach Zjednoczonych 14 samochodów luksusowych marki Lincoln.

Samochody te są zaopatrzone w specjalne szyby ze szkła, którego kula nie może przebić. Jest to ostatni wynalazek przemysłu amerykańskiego, z którego skorzystał rząd sowiecki, zamawiając 14 samochodów przeznaczonych dla osobistego użytku Stalina, Woroszyłowa i innych członków rządu.

Za samochody te sowiecka misja handlowa «Amtorg» zapłaciła około 80,000 dolarów gotówką.

Przybycie samochodów wywołało prawdziwą sensację w Moskwie.

PADEREWSKI W BRUKSELI

Wielki nasz mistrz muzyki Ignacy Paderewski dał w sali pałacu sztuk pięknych koncert na rzecz akcji dobroczynnej, której przewodniczy królowa Elżbieta.

Belgijska para królewska, która bawiła w Londynie, — wróciła specjalnie, aby być obecną na koncercie naszego Mistrza. Król Albert przypiął mu na piersi wielki Order Orła Białego. Poseł polski w Brukseli, p. Jackowski zajął miejsce w loży królewskiej. Przeszło 2,500 osób znajdowało się na sali. W pierwszych rzędach zajęli miejsca p. premjer Renkin, minister zagr. spraw p. Hymans, oraz ambasador Francji p. Corbin. Nazajutrz królestwo belgijscy wydali na cześć Paderewskiego w pałacu królewskim w Laeken, obiad, w którym brali udział także p. poseł Jackowski i p. Jackowska.

LOTNIK POLSKI — STANISŁAW HAUZNER

Cała opinja polska i cały świat cywilizowany były do — żywego poruszone brakiem wszelkich wieści o lotniku polskim, Stanisławie Hauznerze, który opuścił lotnisko Linden (Stany Zjednoczone) w zamiarze przebycia oceanu Atlantyckiego i wylądowania w Warszawie.

Obecnie — telegramy doniosły, że okręt amerykański «Circe-Shell» napotkał przypadkowo pływający po oceanie samolot Hauznera. Kapitan okrętu kazał natychmiast spuścić na wodę łódź ratunkową, która przypłynęła do samolotu. Lotnik polski znajdował się jeszcze przy życiu, choć był już bardzo wycieńczony. Samolot również znajdował się w zupełnie dobrym stanie. Hauzner bowiem nie uległ katastrofie, lecz zmuszony był różnemi okolicznościami do opuszczenia się na wodę.

Lotnik został przyjęty na pokład «Circe-Shell», który płynie w kierunku Nowego Orleanu.

Niestety samolot jego musiał pozostać na falach oceanu. Pierwszem życzeniem rozbitka było, aby natychmiast zawiadomiono drogą radjo-telegrafji, jego żonę, mieszkającą w Jersey-City i rodzinę w Polsce o jego cudownem ocaleniu a następnie, by proszone wszystkie okręty o wyratowanie samolotu.

KRUCJATA MODLITWY W CZĘSTOCHOWIE

W myśl zarządzenia JE. ks. Biskupa Kubiny, święto Najśw. Serca P. Jezusa w całej diecezji częstochowskiej było krucjatą modlitwy błagalnej o odwrócenie grożącej nam i całej ludzkości katastrofie.

W Częstochowie w oktawę Bożego Ciała, w czwartek dnia 2 b. m., po uroczystej procesji Bożego Ciała z parafji św. Barbary, Najśw. Sakrament od ostatniego ołtarza przeniesiony został w monstrancji na szczyt Jasnej Góry. Tu JE. ks. Biskup Kubina wygłosił do 10-ciotysięcznej rzeszy wiernych zgromadzonych u stóp Jasnej Góry kazanie w płomiennych słowach przedstawiając na tle najnowszej encykliki Ojca św., rozpoczynającej się pięknemi słowami: «Miłością Chrystusową pobudzeni», — grozę dzisiejszego położenia ludzkości.

W piątek, w uroczystości Najśw. Serca P. Jezusa, we wszystkich kościołach częstochowskich odbyły się uroczyste nabożeństwa, poczem wierni udali się procesjonalnie na Jasną Górę.

EGZEKUCJA 3.000 MAJĄTKÓW ZIEMSKICH

Ilustracją położenia polskiego rolnictwa jest fakt, że Tow. Kredytowe Ziemskie w Warszawie musiało skierować kroki egzekucyjne przeciwko trzem tysiącom majątków ziemskich na terenie byłej Kongresówki, które zalegają z wpłatą rat i procentów od zaciągniętych pożyczek.

Ogółem liczba majątków, korzystających z kredytów w T. K. Z., wynosi około 6000.

PRZYMUSOWE ROZJEMSTWO W ZATARGACH MIĘDZY KAPITAŁEM A PRACĄ

W najbliższych dniach ma być ogłoszony dekret o nadzwyczajnem rozjemstwie przymusowem w zatargach między kapitałem a pracą.

Myślą przewodnią dekretu jest szybkie likwidowanie zatargów, których przeciąganie się byłoby szkodliwe dla interesów państwa lub ogółu jak. np. strajk w kopalniach węgla lub w wodociągach.

OBNIŻKA «PENSYJ DYREKTORSKICH»

Uchwalony projekt dekretu o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń obejmie wszystkie spółki akcyjne, spółki z ogr. odpowiedzialn., spółdzielnie, zrzeszenia wytwórców i handlarzy, towarzystwa ubezpieczeniowe i instytucje ubezpieczeń społecznych, wreszcie przedsiębiorstwa i zakłady, państwowe i samorządowe.

We wszystkich tych przedsiębiorstwach —wynagrodzenie członków zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej, oraz wyższych urzędników ma być dostosowane do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej przedsiębiorstwa, do jego zadłużenia i stanu zatrudnienia, a wreszcie do wysokości płac ogółu pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Dekret odnosi się do wszystkich wynagrodzeń, — przekraczających 2.500 zł. miesięcznie w sumie ogólnej, t. zn. po dodaniu do płacy zasadniczej wszelkich dodatków, czy stałych, czy niestałych (remuneracje, procenty od obrotów itp).

Ograniczenie wynagrodzenia odbywać się będzie zasadniczo własną decyzją organów zarządzających przedsiębiorstwem. Dalej mają to prawo Izby Skarbowe, o ile przedsiębiorstwo zalega z jakiemikolwiek podatkami przez okres jednego roku, a wreszcie przysługuje to prawo ministerstwu Prasy, jeśli przedsiębiorstwo zalega z wypłatą wynagrodzenia pracowników przez miesiąc.

Osoba, której wynagrodzenie zostanie ograniczone, — będzie miała do wyboru, albo zgodzić się na obniżkę, albo też rozwiązać umowę za trzymiesięcznem wypowiedzeniem — bez brania pod uwagę innych postanowień kontraktu.

BEZROBOCIE W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH

Na ogólną liczbę 279.138 bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 5 bm. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawia się następująco:

Górnicy — 22.372 bezrobotnych, hutnicy — 7119, — szklarze 2804, — metalowcе 32.660, — włókiennicy — 24.550, robotnicy budowlani 27.275, — pracownicy umysłowi 41,998. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 102,110 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 174.015 osób z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5244 robotników, przez 2 dni — 22.470, przez 3 dni — 5 59,453, — przez 4 dni 31,946 i przez 5 dni — 54, 902 osób.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ SZÓSTĄ PO Z. ŚWIĄTKACH. Marek VIII. 1—9.

Onego czasu: Gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli coby jedli; wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: — żal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli. A jeśli je odpuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze; bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: zkądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: Siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli; i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek; i te błogosławił, i kazał przed nie położyć. I jedli i najedli się; i zebrali co zbyło z ułomków, siedem koszów. A było tych co jedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił je.

29 czerwiec, uroczystość św. Piotra, pierwszego Ojca św. Święto papieskie. Pokłoni się Kościół Piusowi XI. Wszakże on — Ojciec jego, Ojciec święty.

A skądże taka nazwa?

Przecież jeden tylko Ojciec nad nami, Bóg nasz. — Toć wszystko, co ziemskie i niebiańskie, od Boga tylko pochodzi i pochodzić może? «Przez Niego wszystko się stało, a bez Niego nic się nie stało».

Tak. Słusznie. Ale przypatrzmy się też, jak to P. Bóg czyni?

W jakiż sposób zapełnia ziemię ludźmi? Oto, najprzód, jak wiemy, stwarza P. Bóg Adama i jego to robi źródłem życia, jedynym pierwiastkiem wielkiego ludzkiego istnienia.

I ażeby lepiej zamiar ten uwidocznić, to niewiastę wyprowadza Bóg nie z prochu, ale z Adama, a potem w niej, — przez i z nią, Adam ma dać życie całemu pokoleniu. Tak więc przez Adama przychodzi życie doczesne. Adam jest Ojcem ludzkości.

Coś podobnego uczynił P. Jezus, jeśli chodzi też o zapełnienie królestwa niebieskiego, o pokolenie świętych. Oto najprzód znowu wybiera sobie jednego, napełnia go światłem, życiem, boską elektrycznością, a potem ogłasza: Promieniuj światło, łaskę, władzę; uczyń Kościół. Wysnuwaj go ze swego wnętrza nie raz, ale sto, tysiąc razy, co stulecie, co godzinę, bezustannie aż do końca świata.

Czyż nie to mówią słowa P. Jezusa? N. p. te: «Odtąd ludzi łowić będziesz». — Albo te: «A ja ci powiadam, żeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. Cokolwiek zwiążesz na zimi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech».

Czy też te: «Paś baranki moje, paś owce moje».

A jak Jezus chciał i rzekł, tak się też i stało. Przypatrzcie się historji papiestwa, a ledwie tylko rozpoczątkowane zostało — a już promienjuje naokoło siebie ukochanie Chrystusa Pana, i rodzi Kościół. A potem, z każdym wiekiem, — powołuje coraz to nowych do godności kapłańskiej, daje im natchnienie i błogosławieństwo do pracy misjonarskiej i tak przez nich powiększa zastępy jego. I niema w Kościele jednego promienia światła jednej kropli życia, jednego atomu władzy, któreby w każdej godzinie i w każdej chwili nie spływały nań za pośrednictwem papieża.

Wszystkie te świetlane prądy, jakie przebiegają przez — Kościół, czy drogą ustną, czy pisemną, we wszystkich kierunkach i bez liku, to wszystko pochodzi od papieża.

Dalej pomyślcie, ile to tysięcy rozgrzeszeń spływa, jak ożywcza rosa, na to drzewo miłości Bożej, piękne, ale nieraz zbrukane, zeschłe, okryte pyłem ziemskim, nadając mu nowe życie i piękność. Pomyślcie, ile to tysięcy Komunji zasila je sokami życiodajnemi, daje barwę kwiatom, smak owocom, wzrost gałęziom. Zliczcie, ile to łask spływa na Kościół w jednym dniu, w jednej godzinie. A wszystkiego tego nie ujrzycie, jeśli nie będzie papieża. Bo wszystkie łaski złożył Bóg w jego ręce, ażeby przez jego pośrednictwo spływały nieustannie na Kościół.

O papieżu zatem trzeba powiedzieć to, co powiedzianem było o św. Janie Chrzcicielu: «Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłoàci». (J. I. 8.). Papież nie jest światłością, ani życiem; prawdziwa światłość i prawdziwe życie — to Jezus Chrystus. Ale papież daje świadectwo o nich Nie jest wytwórcą ani światła ani życia, ale ich szafarzem. Przez niego otrzymujemy życie Boże i stajemy się świętymi, boskimi.

Taki rzut oka odsłania nam teraz dobrze prawdziwe oblicze papieża, jego święty charakter i przyczynę, dla której mówimy mu z całą lubością: Ojcze, Ojcze święty. Ojcem jest ten, kto daje życie. Otóż on daje mi je! Daje to święte boskie życie.

A to co daje mnie, — daje wszystkim.

To nam tłumaczy, dlaczego to od początku chrześcijaństwa Namiestnika Chrystusowego nazywają Ojcem świętym, dlaczego to tym, a nie innym okrzykiem rozbrzewają sobory. I my też, jeśli chcemy dosadnie wyrazić, czem jest dla nas Najwyższy Pasterz nasz jeśli chcemy odpowiednio go nazwać, to nie znajdziemy stosowniejszego wyrazu jak: Ojciec, Ojciec święty.

Ks. Józef Lichoń.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. UNSZLICHT

25—27 czerwca SEZANNE; — 27—28 czerwca ANGLURE; 28—29 czerwca ESTERNAY; — 29—30 czerwca MONTMIRAIL.

9—10 lipca — PUISSEUX (Seine et Oise). — 14 lipca CHARNY i MESSY (Seine et Oise. — 15—17 lipca BREUILLET (S. et O,); — 23-24 lipca BRAY-sur-SEINE. 30 lipca do 8 sierpnia CHANGIS ST. JEAN (S. et M.); — 13 sierpnia do 30 sierpnia ABLIS (S. et O.).

Ks. Mieczkowski

W czwartek, dnia 23. czerwca: LA MACHINE — spowiedź; w niedzielę, dnia 26 czerwca **pierwsza Komunja św. Dzieci o godz. 9-tej.**

WAŻNA NOWOŚĆ !

Jednolity katechizm polski dla dzieci wychodźtwa polskiego na wszystkich terenach emigracyjnych polecony przez Opiekuna Emigracji Polskiej J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda wydała Komisja Wydawnicza przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji. —Katechizm napisał Ks. Dr. Aleksander Syski. Cena egzemplarza wynosi tylko 90 ct. Zamówienia należy skierować pod adresem: POLAK WE FRANCJI», — 263-bis, rue St. Honore. — Paris (1).

Odtąd każde dziecko polskie we Francji na tymże katechiźmie winno się uczyć początków świętych naszych — prawd chrześcijańskich. Podręcznik niezbędny dla duchowieństwa, nauczycielstwa, rodziców i wychowawców.

OFIARY NA BEZROBOTNYCH

Anna Juszczyk	10.—
Sołtysiakówna	1.—
Franciszek Skonieczka	10.—
Stefanja Machlińska	10.—
Klub Młodzieży Pochodnia, Paryż	75.—
Składka w Paryżu	34.50
Ks. Łuczak	13.10
Razem	153.60



Nadzwyczajna Okazja !

Krawiecki Zakład "SELECT"

27, AVENUE DE VERSAILLES — PARIS (16e)

Metro: Javel i Mirabeau. Telefon Jasmin 20-69

Zwraca się Szanownej Klijenteli Polskiej uwagę, że w Jej interesie leży odwiedzić zakład i obejrzeć ogromny wybór materjałów angielskich i francuskich, sprzedawanych po cenach bardzo dostępnych.

Ubrania są wykonywane przez najlepszych krawców Warszawskich według najnowszych modeli.

PRZY MAGAZYNIE OTWARTO SALON DLA PAŃ
pod kierownictwem znanego specjalisty.
Płaszcze, suknie Haute Couture i wszystkie futrzane roboty
Przyjmuje się też wszelkie przeróbki i przenicowywania.

CENY DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!



WIELKA LECZNICA POLSKA

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ

ADRES: **10 BOULEVARD SEBASTOPOL — PARYŻ**

(3-cie piętro, metro: Chatelet, telefon: Archives 79-58

Djatermja. — Arsonwalizacja. — Prądy o wysokiej zmienności. — Lampa kwarcowa. — Lampa infraczerwona.— Radjo.

CHOROBY WEWNĘTRZNE, serca, płuc, narządów trawienia. — CHOROBY WENERYCZNE i moczopłciowe. CHOROBY SKÓRY. — TRYPER. — SYFILIS. — Niemoc. — Anemja. — Hemoroidy. — Żylaki. — REUMATYZM. — Choroby kobiece i dziecięce

Zabiegi operacyjne na bardzo dogodnych warunkach. Lecznica otwarta codziennie od 9 do 12 rano i od 3 do 8 wieczór. W niedziele i święta od 9 do 12 rano.

UWAGA: Lecznica posiada własną instalację promieni Roetntgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach. — Analizy krwi i moczu. Leczy się również chorych, opłacających Assuraces Sociales.

LECZENIE

WSZELKICH CHOROB

przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir Zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem

Myohajlyszym, 43,rue de la Fojge Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!

Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuję się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej

Dziękuję z poważaniem

NOWAK, Liverdun pres Nancy

Szanowny Panie Doktorze! **Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.**

Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs). Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15e)**

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.



POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYŻU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro. Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909



Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Najlepsze i najtańsze

SŁOWNIKI

znajdziesz tylko w

«Polaku». Rozmówki — 16 fr., Słownik duży — 25 fr., Gramatyka — 25 fr.

PATEFONY, GRAMOFONY Z TRĄBĄ oraz WALIZKOWE



Będą Wam nadesłane za wpłaceniem 50 fr., pierwszej raty, reszta płatna w 10-ciu ratach miesięcznych. **PŁYTY** polskie, francuskie i rosyjskie, najnowsze nagrania. **HARMONJE RĘCZNE** polskie (na plakach mosiężnych) Stamirowskiego, oraz harmonje niemieckie, najnowsze modele, jak i czeskie (Heligonki).

Pisać do:

«PHONO-MESLAY»

45, RUE MESLAY — PARIS (3e)

Metro: REPUBLIQUE Otwarte w niedzielę.

ZDROWIE DAJĄ RADIUM i lekarstwa RADJOAKTYWNE

TRYPER OSTRY, chroniczny i różne wycieki leczą i wysuszają SZTYFTY RADJOAKTYWNE. — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko.

Kuracja z 10 sztyftów kosztuje ..... 100 Fr.
Kompletna kuracja z 30 sztyftów kosztuje .. 250 Fr.
PROSTATY I HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje ..... 50 Fr.
Kompletna kuracja z 3 szkatułek kosztuje 140 Fr.
ZAPALENIA MACICY, UPŁAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE. — CENA 1 pudełka .. 35 Fr.
Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRAWDZIWIEJ

RADJOAKTYWNE

PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPAL, PREFECTURE DE POLICE

Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:
LABORATOIRE A. B. C.
31, rue Chaussée d'Antin, — PARIS

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 38 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	25 fr.
Trzy zegarki	73 »
Lepszego gatunku	29 »
Trzy zegarki	85 »
Dla pań	45 »
Z bransoletką dla mężczyzn	35 »
Za trzy	103 »
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	118 »



ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ

WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ

-:- W niedzielę również otwarte -:-

HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

Rodacy, ostrzegamy Was!

ŻE NARAŻACIE SIĘ NA KŁOPOTY I STRATY PIENIĘŻNE, JEŻELI ODDAJECIE WASZE PASZPORTY I WPŁACACIE ZADATKI DO BIUR NIE UPRAWNIONYCH.

TYLKO OFICJALNE BIURO

«ORBIS»

względnie agentury «POLEXPRESSU» mogą załatwiać za Was wizy i formalności w KONSULATACH POLSKICH PRZED WYJAZDEM

Wystrzegajcie się na dworcach i na ulicach miast naganiaczy w opaskach i czapkach o szumnych nazwach, bo możecie być oszukani — Pamiętajcie, że wielu Polaków nie mogło wyjechać do Polski w dzień naznaczony, z winy niepowołanych pośredników

BILETY DO POLSKI

PO CENACH PRAWDZIWIE NAJNIŻSZYCH NABĘDZIECIE TYLKO

w Polskiem Biurze Podróży

„ORBIS"

JEDYNEM KONCESJONOWANEM PRZEZ POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

Wytnijcie i zachowajcie następujące adresy:

PARYŻ - Centrala: 30, Bd des Capucines

PARYŻ - Oddzial Emigracyjny: 93, Bd Berthier

Metro: Champerret (blisko Konsulatu)

STRASBOURG - 2-bis, Rue de la Fonderie

LILLE - 30, Rue Faidherbe

LYON - 10, Rue Dauphine

LIEGE (Belgja) - 7, Rue Edouard Wacken

Imprimerie « PASCAL ». 13, rue Pascal. Paris (5). Le Gérant: Ernest MARRE.